# DZIENNIK X. ZJAZDU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ PROF. DR. WŁODZIMIERZA SIERADZKIEGO.

Nr. IV. CZWARTEK, 25. LIPCA. 1907.


## Wykład Prof. Dr. Władysława Natansona z Krakowa

wygłoszony na pierwszem ogólnem posiedzeniu Zjazdu w dniu 22. lipca 1907

# Świat widziany od strony elektrycznej.

I.

Przypomnijmy sobie lata nauki szkolnej, Szanowni Panowie. Przypomnijmy sobie, w jakim nieładzie, w jakiem przypadkowem nagromadzeniu, w jakiej postaci chaosu, rozwój historyczny przekazał nam (i szkole ówczesnej, niestety) rozległy obszar badania ludzkiego, zwany Nauką o Elektryczności i o Magnetyzmie. Uczyliśmy się po kolei: o machinie Ramsdena i butelkach lejdejskich, o latawcu Franklina i o żabie Galvani'ego, o licznej rodzinie ogniw „mokrych" i o jednym „stosie suchym". Podziwialiśmy żarzenie się platynowego drucika, rozkładem wody zakwaszonej byliśmy zaciekawieni; ale pragnęliśmy, może niejasno, cokolwiek bądź z tego wszystkiego zrozumieć. Oczekiwaliśmy, zapewne nawpół świadomie, hasła, formuły magicznej, która dopomogłaby nam myśleć. To nie przychodziło; z kolei następowała — galwanoplastyka. Dowiadywaliśmy się, że można elektrycznie srebrzyć i złocić. Dowiadywaliśmy się wogóle mnóstwa wiadomości. Poznawaliśmy magnesy w kształcie podków i inne, w kształcie igieł; uczyliśmy się o galwanometrach oraz o nieuchronnym mostku Wheatstone'a. Potem sypały się na nas zjawiska, przyrządy, odkrycia i wynalazki, coraz mniej zrozumiałe. Solenoidy i dzwonek elektryczny, indukcya i młoteczek Neefa, telefon i lampa łukowa, mikrofon i „jaje elektryczne" padały w nas, sypkie i niepowiązane, jak piasek, suche i lotne jak piasek, martwe, nieurodzajne i przygnębiające, jak pustynia Sahary. Umysłowi dziecka potrzeba przyczynowości, Czcigodni Panowie, tak samo, jak nam jej potrzeba. Nie ufam, co do mnie, książkom i ludziom, głoszącym, że prawidłowość Natury nie może być przedmiotem elementarnego nauczania. Ona winna być osią wszelkiego nauczania, albowiem jest osią bytu naszego w łonie Natury. Jej rąbek można odsłonić, bawiąc się Fourierowskiemi całkami; można też, bawiąc się piłką lub bąkiem.

II.

Cofnijmy się myślą o lat mniej więcej pięćdziesiąt. Na wielkiej arenie myśli wszechludzkiej, dostrzeżemy zastój i niepowodzenie w Nauce o Elektryczności i o Magnetyzmie. Pomino Coulomba, pomimo Ampère'a, pomimo Poissona; pomimo Doktryny Energii, głoszonej przez Helmholtza i Lorda Kelvina; pomimo Faraday'a (którego nie rozumiano); pomimo szkoły niemieckiej, Gaussa, Webera, Riemanna, Clausiusa — nie było Elektromagnetycznej Teoryi. Wówczas Maxwell wystąpił na scenę i stworzył Teoryę; a myśli ludzkiej tym czynem dał tak wielki impuls, że fala, która się od niego zaczęła, która po kilkakroć razy rozdarła już dawniejsze granice Nauki, otwierając nowe Rozdziały Rzeczywistości, nie zdaje się być wyczerpana. Dziś podmywa fundamenta Dynamiki, Leges Motus Newtona (w zasadzie) uniosła; w naszych oczach zaczyna się zwracać ku podstawom Nauki, ku pojęciom ruchu, przestrzeni i czasu, obiecując, że je przeobrazi.

III.

Spróbujmy pójść za Maxwellem, przez rozległą Elektromagnetyczną dziedzinę, choćby w najogólniejszych zarysach. Poznajemy już w Elektrostatyce niektóre główne narzędzia Maxwellowskiej Teoryi. Poznajemy w niej fakt zasadniczy istnienia pola elektrycznego i miarę jego natężenia w każdem miejscu, wektor elektryczny. Uczymy się wyrażać mechaniczne własności pola przy pomocy tego wektora; elektryczne — przy pomocy innych wektorów, od których „ilości" elektryczności, czyli naboje, czyli ładunki, starodawne „quanta" fluidów elektrycznych, w prosty sposób zależą. — Niejako na skrzyżowaniu się obu widoków pola (mechanicznego i elektrycznego) dostrzegamy t. zw. dielektryczną (lub wprost elektryczną) zdolność ciał, jako stałą, charakterystyczną własność rodzaju materyi, w której dane pole istnieje.

Zjawiska prądu, tak zwane elektrokinetyczne zjawiska, opisujemy również przy pomocy pojęć nielicznych i prostych. One polegają na relaxacyi czyli zluźnianiu się pola elektrycznego i na jednoczesnem wzniecaniu tego pola, dokonywanem przez obce źródła energii. Jeżeli te źródła (naprzykład chemiczne, termiczne i t. p.) dostarczają tyle energii, w jednostce czasu, ile jej zużywa dysypacya zluźniania, tedy prąd jest stacyonarny czyli trwały. W obwodzie ogniwa mamy prąd, który (przynajmniej przybliżenie) może być trwały; w obwodzie, przez który wyładowywa się kondensator, obserwujemy prąd przemijający, albowiem w tym razie energia elektryczna nie jest odnawiana, wyczerpuje się zaś, zamienia-

jąc się w ciepło. Zatem, oprócz znanego już z Elektrostatyki wektora elektrycznego uniwersalnego, głównem pojęciem, którem operujemy w Elektrokinetyce, jest t. zw. natężenie prądu, miara elektrycznych skutków zjawiska Własności rozpraszające rodzaju materyi, w którym dokonywa się zluźnianie się pola, charakteryzuje znów jedna prosta wielkość stała n. p. elektryczny „czas relaxacyi". Tak zwane (elektryczne) przewodnictwo, które stoi na skrzyżowaniu się pojęć prądu i elektrycznego wektora, zależy w prosty sposób od tego czasu zluźniania.

IV.

Zatrzymajmy się tutaj na chwilę; skorzystajmy ze sposobności, ażeby rozpoznać charakter dzieła, które pozostawił nam Maxwell. Treścią jego Teoryi jest ogólne i zwięzłe wypowiedzenie prawidłowości, dostrzeżonych w dziedzinie Zjawisk Elektromagnetycznych. Podaje nam ona obraz tej dziedziny, utworzony drogą coraz dalszego uogólniania. Zatem ten obraz jest nadzwyczajnie abstrakcyjny; przecież, w ostatniej instancyi, został podyktowany przez czyste doświadczenie. Możemy nazwać go fenomenologicznym, jeżeli dbamy o nazwy podobne.

Ale Maxwell nie był człowiekiem jednej, choćby wspaniałej, umysłowej konstrukcyi. Na to był za genialny. Nie był zdolny budować pięknych gmachów, w stylu czystym konsekwencyi logicznej. Szanowni Panowie! systemata bywają symetryczne i jasne, obmyślane bywają składnie i ściśle i z nieskazitelnem zamiłowaniem porządku; ale Natura nie jest symetryczna, nie jest jasna, ani (po naszemu) logiczna. Maxwell patrzał w Naturę; patrzał w nią przenikliwie, bo był myślicielem: patrzał na nią z wysoka, bo był marzycielem. Zostawił nam więcej niż opis.

Uważajmy obwód, w którym znajduje się ogniwo; mamy prąd wszędzie: w każdem miejscu ogniwa, w każdem miejscu przewodnika, z którego wyrobiony jest obwód. Weźmy teraz pod rozbiór przypadek kondensatora, który się rozbraja; wspominaliśmy o nim w poprzedzającym ustępie. Dopóki prąd wogóle trwa, mamy go w każdem miejscu obwodu, łączącego płyty, w każdem miejscu płyt; ale w dielektryku, pomiędzy płytami, nie mamy prądu, w zwykłem znaczeniu wyrazu. Maxwell uczy, ażebyśmy rozszerzyli pojęcie prądu elektrycznego. Zwyczajne pojęcie prądu „przewodzonego", (który obserwujemy w przewodniku) radzi dopełnić pojęciem prądu „dielektrycznego", który wyobraża sobie (i ilościowo określa) w dielektryku. Prąd przewodzony, w każdej chwili i w każdem miejscu, zależy od stanu pola, zatem od chwilowej i miejscowej wartości elektrycznego wektora; prąd dielektryczny zależy od sposobu i od szybkości, z jaką pole z biegiem czasu się zmienia. — Lecz Maxwell nie poprzestaje na utworzeniu pojęcia, które byłoby pożyteczne w celu utrzymania ciągłości logicznej. Maxwell twierdzi, że prąd dielektryczny, podobnie jak prąd przewodzony, wytwarza w swem sąsiedztwie pole magnetyczne. Oto krok nadzwyczajnej śmiałości; a następstwa jego są zdumiewające. Rzutem intuicyi domyślił się Maxwell zjawiska w Naturze, zasadniczego w funkcyonowaniu jej mechanizmu. Zobaczymy za chwilę, że położył tym sposobem fundament pod elektromagnetyczną (i pod wszelką, trzeba przypuszczać) Teoryę Światła i Promieniowania. Zarazem dostarczył nam brakującego ogniwa w powikłanym łańcuchu prawidłowości elektromagnetycznej.

V.

Zjawiska elektromagnetycznej indukcyi, przez Faraday'a odkryte, zostały przez Faraday'a streszczone w proste prawidło. Możemy je wypowiedzieć tu tylko w sposób ogólnikowy. Gdzie zmienia się z czasem pole magnetyczne, tam, w tem miejscu i dokoła tego miejsca, istnieje wektor elektryczny. Czy to dzieje się w przewodniku, w dielektryku, czy nawet i w próżni, rozkład wektora elektrycznego w przestrzeni jest zawsze złączony ze zmiennością w czasie pola magnetycznego, według praw w istocie tych samych.

Hypoteza Maxwella o polu magnetycznem prądu dielektrycznego jest dopełnieniem prawa indukcyi, niejako jego odbiciem w zwierciedle symetryi. Istotnie, mówiliśmy, że prąd dielektryczny zależy od zmienności w czasie pola elektrycznego; zatem, według Maxwella, rozkład wektora magnetycznego w przestrzeni jest zawsze złączony ze zmiennością w czasie pola elektrycznego. Symetrya byłaby zupełna w próżni, lub w doskonałym izolatorze; w przewodniku jest zakłócona przez prąd przewodzony, do którego nie ma analogii w magnetycznych zjawiskach.

VI.

Dostrzegliśmy teraz fakt fundamentalny w Elektromagnetycznej Teoryi; możemy go jak następuje wygłosić. Pole elektryczne niezmienne może istnieć bez magnetycznego; pole magnetyczne niezmienne może istnieć bez elektrycznego. Pola statyczne są niezależne od siebie. Lecz, skoro tylko które bądź jedno poczyna z biegiem czasu się zmieniać, drugie pole, w tem samem miejscu, w tej samej chwili pojawić się musi. Jedno pole bez drugiego może istnieć ale nie może zmieniać się bez drugiego. Oto własność fundamentalna pola elektromagnetycznego, która odrazu wyświetla ustrój tradycyonalny Nauki o Elektryczności i o Magnetyzmie; która tłómaczy, czemu rozwój historyczny tej Nauki, wiadomy nam z Dziejów, był w ogóle możliwy. W szczegóły nie potrzebujemy tu wchodzić.

Owo wzajemne splecenie obu pól, gdy są zmienne, objaśnia również treść wewnętrzną zjawiska, zwanego falą elektromagnetyczną Pole elektryczne zmienne szerzy dokoła pole magnetyczne; pole magnetyczne zmienne szerzy dokoła pole elektryczne; dlatego i jedno i drugie może rozbiegać się w przestrzeni, z niezmierną prędkością. Jeżeli ośrodek jest izolatorem doskonałym (ale takim naprawdę jest tylko próżnia bezwzględna) w takim razie energia elektromagnetyczna nie wyczerpuje się dysypacyą, fala biegnie bez straty, bez końca. Tak zaburzenie, które się poczęło, naprzykład, na jakiemś słońcu wspaniałem, tętni falą rytmiczną, w otchłani próżni przestrzennej, przez lat dziesiątki lub setki, zanim, ułamkiem maleńkim, w układzie gwiazdy dość niepozornej, na ciemnej, drobnej, błotnistej planecie uderzy o organ wzrokowy istoty myślącej.

Zgoła inaczej dzieje się w przewodzącym ośrodku. W srebrze metalicznem, naprzykład, już po przebyciu drogi, wynoszącej jednę stutysięczną część centymetra, natężenie fali elektromagnetycznej, zwanej w Optyce żółtą, lub sodową, zmniejsza się tak znacznie, że wynosi nieco mniej niż tysiączną część pierwotnego natężenia. Mawiamy więc pospolicie, że srebro jest „nie przezroczyste".

VII.

Gdy idziemy w Nauce przez nową i niezbadaną dziedzinę, zbłąkalibyśmy się bez przewodnictwa Teoryi. Każde postawienie naukowego pytania mieści w sobie zarodek pewnej teoryi; zbudowana zaś, wykształcona Teorya jest nieprzebranem źródłem zapytań, kierownikiem badania i probierzem wyników. Zatem, pierwszą naszą troską, gdy idziemy przez nieznaną krainę, winno być: mieć teoryę. Ale drugą troską winno być: teoryi, którą mamy, nie zaprzedać się w niewolę.

Powiedzieliśmy przed chwilą, że przewodnictwo elektryczne danego ciała przewodzącego, np. srebra, jest pewnego rodzaju miarą dysypacyi, której pole elektryczne w tem ciele podlega. Owóż fala światła żółtego jest falą

elektromagnetyczną; przezroczystość srebra dla tego światła jest także pewnego rodzaju miarą dysypacyi, której pole tej fali w srebrze podlega. Rozumiemy zatem, że, znając przezroczystość srebra dla falowania żółtego, można wyliczyć przewodnictwo srebra dla prądów. implikowanych w rozchodzeniu się takiego falowania. Rezultat jest następujący: przewodnictwo srebra dla prądów, zawartych w fali światła żółtego, ma się do zwyczajnego, Ohmowskiego, przewodnictwa srebra, które mierzymy przy pomocy prądu z ogniwa, jak 6 do 10.000

Możnaby zarzucić, że warunki, w dwóch powyższych przypadkach, są bardzo odmienne. Prąd z ogniwa jest trwały, lub powoli zmienny. Prądy implikowane przez falę żółtą, która rozchodzi się w srebrze, są zmienne z niesłychaną szybkością. W czasie, tysiąc milionów milionów (czyli $10^{15}$) razy krótszym od sekundy, prąd w tej fali narasta od zera do największej wartości i spada znowu do zera; poczem zmienia kierunek, znowu narasta i znowu powraca do zera. Tak jest rzeczywiście; zjawiska w obu razach są nadzwyczaj odmienne. Ale przewodnictwo, według Maxwella, nie jest cechą zjawiska; przewodnictwo jest cechą materyi. A zatem przewodnictwo srebra według Maxwella może zależeć od temperatury, od gęstości, od stanu odkształcenia metalu, ale nie może zależeć od częstości, z jaką (z biegiem czasu) zmienia się pole. Wynik naszego rachunku obala więc istotnie jednę z podstaw Teoryi Maxwella [W gruncie rzeczy, Teorya Maxwella odbiega jeszcze jaskrawiej od faktów, niż tu przytoczyliśmy. Ażeby zachować założenia tej Teoryi w Optyce ciał metalicznych, należy poczytywać i przewodnictwo i zdolność elektryczną nietylko za zmienne, lecz za zespolone wielkości. Wolno nam tak postępować w rachunku, posługując się założeniem podobnem, jako prostem skróceniem, umową; jednakże wypadek taki fizycznie oznacza, że Teorya Maxwella, poczynając od pewnej częstości, wypowiada usługi:

Wiemy z doświadczeń Hagena i Rubensa, nad zdolnością odbicia metali, że poczynając od niżej podanych długości fali, założenia Maxwellowskie stają się coraz wyraźniej (im te długości są krótsze) niezdolne do oddania dostrzeżeń:

w srebrze, poczynając od $3.10^{-4}$ cm, mniej więcej
w miedzi, „ od $2.10^{-4}$ cm., „
w stali, „ od $12.10^{-4}$ cm., „
w bizmucie, przy $14.10^{-4}$ cm., mamy już jawną niezgodność.]

## VIII.

Według nauki determinizmu, zjawiska dostrzegane przez nas w określonym układzie, są bezpośrednio rządzone przez tak zwane prawa integralne układu; prawa zaś integralne, wynikają, jako następstwo, z dwóch źródeł: po pierwsze, z praw elementarnych uważanego rodzaju zjawisk; powtóre, z ogółu cech i właściwości danego układu, które w uważanym rodzaju zjawisk mogą się objawić, czyli z kolokacyi układu, jak krótko i szczęśliwie wyraził się, przed laty, Dr Chalmers.

Prawa integralne zjawisk, dostępnych bezpośredniemu dostrzeganiu naszemu, są prawie bez wyjątku, bardzo zawiłe. Naprzykład: ruch księżyców i planet w układzie słonecznym; przewodzenie ciepła w naszym globie ziemskim: drganie dzwonu, który fale głosowe w powietrze rozsyła; chwiejba fal, które piętrzą się na morzu i zalewają się wzajemnie; prądy i podmuchy, wiry i wichry w otaczającej nas burzliwej i zmiennej atmosferze, wszystkie te zjawiska są bardzo zawiłe. A jednak mówimy: prawa elementarne tych zjawisk są proste; prawo Newtona o powszechnem ciążeniu, prawo Fouriera o płynięciu ciepła, prawa sprężystości, hydrodynamiki, prawa aerodynamiki, są proste; tylko kolokacya układów, w których te zjawiska odbywają się, jest zawiła.

Zważmy jednak, że za prawa elementarne poczytujemy różniczkowe prawa zjawisk tylko dopóty, dopóki one są proste. Tak postępując, kierujemy się rodzajem zdrowego instynktu. Prawa elementarne, gdyby i one były zawiłe, nie spełniałyby swego właściwego zadania. Musielibyśmy je podejrzewać, że (w gruncie rzeczy) są jeszcze integralnemi prawami; musielibyśmy mniemać, że tkwi w nich jeszcze jakowaś kolokacya.

Według (klasycznej postaci) Teoryi Maxwella, prawa prądów, dielektrycznych czy przewodzonych, są proste. Według Maxwella są to prawa elementarne. Skoro się pokazało, że te prawa tylko w ograniczonym zakresie są proste, w istocie zaś są niezmiernie zawiłe, one w tejże chwili przestały być elementarne. Odtąd były podejrzane o kolokacyą, chociażby ukrytą. Potrzeba nam było odnaleźć w nich kolokacyą i rzeczywiście znaleźliśmy ją, pod przywództwem genialnego holenderskiego badacza, Henryka Antoniego Lorentza, z Leydy.

Obmyślenie nowych praw elementarnych w Elektromagnetycznej olbrzymiej, krainie oraz nowej ukrytej, a stosownej dla niej kolokacyi, nazwano w Nauce Teoryą Elektronów. Przyglądając się pochodowi badania, może nieco od zewnątrz, dostrzeżono wzrost i zwycięstwo Elektronowej Teoryi na tle odkrycia Zeemana, na tle poznania zjawisk ionizacyi w ciałach gazowych, lepszego pojmowania fenomenu elektrolizy i promieni katodowych, nareszcie na tle wiekopomnego odkrycia, promieniotwórczości. Mówiąc o Elektronowej Teoryi, przywykliśmy powoływać się na te, pełne momentu dowody. Ale opisywano je tyle razy, opowiadano tak zajmująco, objaśniano tak zręcznie, że zabrakło mi odwagi, by pójść drogą tą samą i powtórzyć przed Wami, Czcigodni Panowie, ów opis i opowieść, którejbym dorównać nie zdołał. Postawiłem sobie zadanie odmienne. Pragnąłem wskazać sens wewnętrzny, sens logiczny w ewolucyi Elektromagnetycznej Teoryi; pragnąłem Panów przekonać o tem, że Maxwellowska postać Teoryi zawierała w sobie niejako w embryonalnem przygotowaniu następne stadyum myślenia, które połączono z nazwiskiem Lorentza.

## IX.

A zatem Lorentz poczytuje dostrzegane przez nas elektromagnetyczne zjawiska za zjawiska tłumne. Sądzi, że one wynikają ze spółistnienia w każdym obszarze materyi, dostępnym zmysłowemu badaniu, olbrzymiej liczby pól elementarnych: pól domniemanych, hypotetycznych, których prawa są zupełnie proste. Istnieją dwa rodzaje pól, pola elektryczne, pola magnetyczne. Każde pole ma niejako jądro, albo ognisko, w którem jest skupione, w którem się zbiera. Możemy przypisać istnienie pola istnieniu ogniska, lecz równie dobrze moglibyśmy wyrażać się przeciwnie. Pomimo, iż znamy dwa rodzaje pól, elektryczne i magnetyczne, nie potrzebujemy bynajmniej hypotezy dwóch rodzajów ognisk; nie potrzebujemy jednocześnie elektronów i magnetonów. Albowiem istnienie pól jednego rodzaju możemy wytłómaczyć zmiennością pól drugiego rodzaju. Teoryi magnetonów, która byłaby zapewne sztuczniejsza, nie próbowano; elektrony, zaś okazały się znajomymi dawnymi; Fizycy znali je z Elektrolizy, znali w katodowych promieniach. Zapewne były to przeważnie eletrony ujemne, którym dokładnie przez kilkanaście lat ostatnich, przyglądaliśmy się na swobodzie. Dodatnie dotychczas okazały się powściągliwe w obcowaniu z Nauką. Lecz, skoro istnieją ujemne, muszą istnieć dodatnie, mimo, że nie lubią odłączać się od materyalnego towarzystwa.

Elektron zatem jest to ograniczony, mały zakres przestrzeni (lecz nie punkt geometryczny bynajmniej), który ma własność szczególną: okazuje pewien skończony, dość dokładnie nam znany, elektryczny ładunek. —

Wyobraźmy sobie, że elektron porusza się [1]); jego ładunek porusza się zatem. Ładunek, który się przemieszcza, bez straty, bez zysku, jest równoważny elektrycznemu prądowi; czynnością prądu jest, iż roznosi ładunki. Zatem, poruszający się elektron — to pewien słaby, lecz określony prąd, płynący w wiadomym kierunku. Jak każdy prąd, wytwarza on pole magnetyczne w całem swojem sąsiedztwie. — Oto fundamentalne twierdzenie; zobaczmy teraz co z niego wynika.

X.

Powiedzieliśmy, że ruch elektronu jest równoważny pewnemu elektrycznemu prądowi. Według Lorentza, niema wogóle innego prądu przewodzonego, jak tylko taki, polegający na płynięciu elektronów. Metale naprzykład, są to ciała, których atomy troszczą się mało o elektrony ujemne; nie potrafią ich widocznie utrzymywać na uwięzi przy sobie. Wiedzieliśmy o tem od dawna ze zjawisk elektrolizy; lecz tę wiadomość dopiero teraz wypowiadamy w elektronowym języku. Zatem elektrony ujemne, swobodne, nie trzymane na wodzy w łonie ciała metalicznego, podpadną całkowicie pod wpływ pola elektrycznego, skoro się ono w metalu objawi. Wyobraźmy sobie takie pole; elektrony biegną gromadnie za jego apelem, ciągną jak ptaki stadami; nabierałyby nawet rychło rozpędu (albowiem są bezwładne) gdyby nie gęsto rozsiane atomy metalu, z któremi muszą spotykać się co chwila. Atomy hamują bieg elektronów, krzyżują ich drogi, rozsypują ich szyki, kierują je we wszystkie strony przestrzeni, odbierają im energią, którą elektrony w polu posiadły. Oto wyrównawczy, dysypujący mechanizm; oto koercya, powszechna, zawsze niwelująca czynność materyi.

Przypuśćmy, że pole elektryczne jest zmienne, ale zmienne powoli; oscylując wciąż koło zera, powiedzmy 100 razy na sekundę zmienia kierunek. W czasie, wynoszącym $1/_{100}$ część sekundy, elektron odbywa olbrzymią liczbę spotkań z atomami metalu; czas jego drogi średniej swobodnej, upływający pomiędzy dwoma kolejnemi spotkaniami z atomem, jest nadzwyczajnie krótki w porównaniu z $1/_{100}$ częścią sekundy. A zatem, zanim pole elektryczne zdoła istotnie się zmienić, elektrony zdążą przyswoić sobie jego energią i przekazać ją bezpiecznie atomom materyi. Względem pól tej zmienności, mechanizm koercyi okazuje się doskonale ruchliwy i zwrotny; w razie pól zmiennych powoli, mechanizm jest zawsze dostosowany, mamy zatem prawa dysypacyi proste i trwałe, niezależne od częstości zmian pola; mamy pozory przewodnictwa stałego, wrodzonego rodzajowi materyi, w którym prąd płynie.

Teraz przypuśćmy, że pola są nadzwyczaj szybko zmienne, że migawkowo mijają; przypuśćmy, że okres peryodycznej zmienności pola (powiedzmy w srebrze) jest $1/10^{14}$ sekundy lub jest jeszcze krótszy. Czas drogi średniej swobodnej elektronu śród atomów srebra jest już porównywalny z tak krótkim okresem. Zanim elektrony mogą nadążyć, zanim nabędą rozpędu, zanim odbędą grę należytą działania i oddziaływania z atomami metalu, pole już zmienia kierunek, już woła je i pociąga w stronę przeciwną, już niszczy robotę, którą rozpoczęło przed chwilą. Wobec pól tak szybko zmiennych, mechanizm koercyi okazuje się zbyt ociężały; wprawdzie nieustannie rozpoczyna swą czynność, ale ta czynność rwie się, wciąż niedokończona; koercya nigdy w całości nie jest dopuszczona do głosu. Teraz rozumiemy, dlaczego srebro absorbuje i gasi falę biegnącego w niem światła żółtego o wiele słabiej, niżby było powinno, według Teoryi Maxwella. Chłonęłoby ono, gasiłoby, jak z tej Teoryi wypada, tylko w tym razie, gdyby armada pancerników-atomów mogła rozwinąć całą niszczycielską potęgę, do której (w zasadzie) jest zdolna, wobec torpedowców-elektronów, miotanych siłą świetlnych falowań. [Przedstawienie rzeczy w tem miejscu jest uproszczone z umysłu. W istocie, własności optyczne metalu (np. jego promieniowanie) zależą nietylko od długości średniego czasu trwania jednej drogi swobodnej elektronu pośród tłumu atomów; istnieje jeszcze inne tempo, które jest charakterystyczne dla mechanizmu, ukrytego w metalu: to czas trwania spotkania elektronu z atomem. To tempo wychodzi na jaw wobec fal nadzwyczajnie krótkich; jak to np. formuła Wiena (na promieniowanie) wskazuje].

XI.

Przenieśmy się myślą do zgoła odmiennego przypadku. Wyobraźmy sobie ciało nie przewodzące, dielektryk, jak zwykle mawiamy, np. szkło, lub alkohol lub tlen albo wodór. Poddajemy je działaniu pola elektrycznego statycznego, nie zmieniającego się z czasem. Co dzieje się w dielektryku? Wyobraźmy sobie elektrony w cząsteczkach szkła, alkoholu, tlenu, wodoru; wyobraźmy je sobie w każdym atomie, wchodzącym w skład tych cząsteczek. Te elektrony nie są swobodne, jak w metalach; pod wpływem pola nie mogą odbiegać daleko, nie mogą szybować w międzycząsteczkowej przestrzeni; gdyby mogły, ciało byłoby przewodnikiem. Nazwijmy je „związanemi“ elektronami, dla krótkości.

Wyobraźmy sobie najprostszy układ elektronów: np. układ, który tworzą dwa elektrony: dodatni, ujemny. Jakowaś siła trzyma je we wzajemnem pobliżu, w równowadze. (Możemy wyobrażać sobie, że elektron dodatni jest tylko punktem pomyślanym, np. środkiem kuli, którą (niemal) jednostajnie wypełniają elektrony dodatnie; działanie kuli na elektron ujemny sprowadza się wówczas do przyciągania, wywieranego pozornie przez środek kuli. Możemy wyobrażać sobie różne elektronowe modele; niestety, nie obmyślono dotychczas takiego, który zgadzałby się z pewnemi fundamentalnemi faktami: np. z prawidłowością, poznaną przez Balmera i innych, w budowie widm liniowych).

Podajemy układ dwu elektronów działaniu pola; ono popycha jeden elektron, drugi pociąga. Układ elektronowy w polu został rozciągnięty, jak taśma kauczukowa w rękach siłacza. Wiemy dobrze, że taśma rozciągana, byle nie do zerwania, opiera się rozciąganiu; mówimy, że jest elastyczna, że działa w niej sprężystość, która przywraca jej postać pierwotną, gdy ustaje działanie zewnętrzne. Podobnie i układ elektronowy opiera się rozciąganiu przez pole; widocznie i na elektrony związane, w łonie atomów materyi, działają siły przywracające, czyli restytucyjne, ogólnikowo podobne do sprężystych [1]). Pod łącznym wpływem tych sił i działającego pola elektrony ustanawiają się, po dokonanych przesunięciach, w nowych położeniach równowagi. Jasną jest rzeczą, że skutki elektryczne danego pola, przemieszczenia elektryczne w łonie i na granicach dielektryka, będą zależne od długości dokonanych przesunięć i od ładunków, niesionych przez elektrony. Owe skutki elektryczne danego pola, niejako jego powodzenie elektryczne w danym dielektryku, możemy wyrazić przez t. zw. „polaryzacyę“ ciała. Zatem polaryzacya dielektryka, w danem, w określonem polu, zależy od sił przywracających, działających na elektrony związane w łonie atomów substancyi. Dopóki pole jest niezmienne, dopóki równowaga trwa, polaryzacya jest

[1]) Gdyby mnie, w tem miejscu wywodu, uważny słuchacz zapytał: porusza się, lecz względem czego? byłbym w wielkim co do odpowiedzi, kłopocie. To pytanie Nauka zadała sobie odrazu i zmaga się z niem nieustannie; a trudności, które napotkała, szukając odpowiedzi, zagroziły (jak wspominaliśmy na wstępie) pojęciom starodawnym ruchu przestrzeni i czasu.

[1]) Że podobieństwo nie sięga głęboko, lecz jest powierzchowne, uczą nas o tem wspomniane przed chwilą prawidłowości spektrów liniowych.

stała i stosunek jej do pola jest stały; t. zw. zdolność elektryczna dielektryka wydaje się własnością wrodzoną dielektrycznej substancyi.

XII.

Gdy układ materyalny sprężysty z o s t a ł pobudzony, lub peryodycznie b y w a pobudzany do ruchu, nie mamy równowagi, mamy drgania. W pierwszym przypadku, gdy układ (powiedzmy: kamerton, sprężyna, lub dzwonek) drga dobrowolnie, drgania są jedynie dziełem sił sprężystych i bezwładności; nazywamy je wówczas drganiami własnemi lub s w o b o d n e m i układu. Ich częstość zależy od natury sił sprężystych i wogóle od natury samego (drgającego) układu. Inaczej dzieje się, gdy drgania odbywają się pod wpływem siły zewnętrznej, peryodycznie pobudzającej układ do drgania. Może się wówczas wydarzyć, że siła zewnętrzna narzuca układowi tempo własne; drgania takie, odbywane pod komendą siły zewnętrznej, nazywamy w y m u s z o n e m i. Częstość takich drgań jest tedy równa częstości zmian peryodycznych w sile wymuszającej; ale a m p l i t u d a drgań wymuszonych nie jest wyłącznie zależna od przemocy zewnętrznej; amplituda zależy po części od natury układu, po części od amplitudy i od częstości zewnętrznej siły wymuszającej.

XIII.

Niechaj biegnie przez dielektryk (to znaczy: przez tłum elektronów, związanych w trwałe układy) fala elektromagnetyczna, dla przykładu powiedzmy: fala światła żółtego. Z falą nadbiega jej pole oscylujące, bijące w takt, którego szybkości nie możemy sobie wyobrazić. W układach elektronowych rozpoczynają się drgania; elektrony, w tem samem tempie, jak pole, wahają się dokoła poprzednich położeń równowagi. [1]) Polaryzacya, zależna od przesunieć elektronów (względem ich położeń równowagi, zob. §. XI.) zmienia się teraz, peryodycznie jak pole, z tą samą częstością. Zauważmy to pilnie: częstość polaryzacyi jest równa częstości pola, czyli częstości fali; ale amplituda polaryzacyi zależy, według §. XII-go, po pierwsze: od natury drgających układów, tu elektronowych; powtóre od amplitudy fali; potrzecie od częstości fali. Widzimy zatem co następuje: stosunek polaryzacyi do pola fali elektromagnetycznej jest rozmaity, w tem samem materyalnem ciele, mianowicie zależy od częstości zmian pola, czyli od długości fali, lub (jak subjektywnie mawiamy) od barwy.

Fala biegnie; pole oscyluje; elektrony drgają. Wiemy, że oscylacye pola i drgania elektronów, jedne i drugie, stanowią prądy dielektryczne. Według hypotezy Maxwella, jedne i drugie wytwarzają w swem sąsiedztwie pole magnetyczne. To pole jest zmienne peryodycznie; ono przez indukcyę wytwarza pole elektryczne, również peryodycznie zmienne. Tym sposobem w łonie dielektryka naszego szerzy się fala.

Ażeby to lepiej zrozumieć, spróbujmy na chwilę unicestwić, odrzucić precz elektrony. Elektrony i ich drgania znikają; polaryzacya znika; ale samo pole istnieje i po dawnemu zmienia się peryodycznie. Znika jedna część prądów dielektrycznych: te, które wynikały z drgań elektronów. Druga, która zależy od oscylacyj pola, nie znika. Lecz, odrzucając elektrony, cóż otrzymaliśmy? Otrzymaliśmy próżnię; dielektryk przeobraziliśmy w eter czysty. Powiadamy więc: w czystym eterze fala rozbiega się dzięki magnetycznemu działaniu samych tylko oscylacyj pola elektrycznego. Prędkość takiej fali, biegnącej w czystym eterze, jest dokładnie znana[2]); ona wydaje się dzisiaj niejako cechą mierniczą tego wszechświata, wyrytą już w fundamencie jego budowy.

[1]) Drgania swobodne odbywają się także: możemy je tutaj zaniedbać, albowiem ich rola jest podrzędna, dopóki absorbcya jest słaba.

[2]) Wynosi, jak wiadomo, $3.10^{10}$ cm./sek.

Przywołajmy teraz napowrót do bytu elektrony związane. Eter przmienia się w ciało dielektryczne, pojawia się polaryzacya, drgania elektronów odbywają się w takt przebiegającej fali. Podsycana przez ten podwójny mechanizm, fala szerzy się teraz z inną, niż poprzednio, prędkością; spółudział polaryzacyi, która wplotła się w grę oddziaływania pól elektrycznych i magnetycznych na siebie nawzajem, wpływa na prędkość. I zauważmy, że wpływa rozmaicie (czyli wyróżniająco) na prędkość fal rozmaitych tj. rozmaitej długości; albowiem, jak przed chwilą widzieliśmy, stosunek polaryzacyi do pola, w przypadku fal rozmaitej długości, jest rozmaity. Krótko mówiąc: fale krótsze i dłuższe, z winy polaryzacyi, biegną w naszem ciele z rozmaitą prędkością.

Owóż, nauczył nas Huyghens już dawno, że gdy fala w danem ciele biegnie z inną prędkością niż w próżni, że wówczas mówimy: fala załamuje się w tem ciele; powiadamy: spółczynnik załamania (tej fali, w tem ciele) różni się od jedności Pokazał, że spółczynnik załamania fali w ciele jest stosunkiem prędkości rozchodzenia się w próżni do prędkości rozchodzenia się w uważanym rodzaju materyi. Powiadamy zatem, wyrażając się językiem Optyki: spółczynnik załamania światła w ciele, z winy polaryzacyi, więc z winy elektronów, jest rozmaity, jest niejednakowy [1]) dla fal krótszych i dłuższych. Oto jest treść zjawiska, zwanego w Optyce d y s p e r s y ą.

XIV.

Badanie zjawisk d y s p e r s y i (i istotnie z nią złączonej a b s o r b c y i, o której tu nie wspominaliśmy) wypełnia rozdział bogaty pięknej Nauki Optyki. Widzimy, że ono może powiedzieć wiele o elektronach związanych, o urządzeniu atomów materyi. Wspomnę przelotnie o jednym tylko wyniku. Zasadzając się na znajomości dyspersyi w niektórych ciałach gazowych, obliczono liczbę elektronów związanych w cząsteczkach tych gazów, przynajmniej tych powiedzmy „dyspersyjnych" elektronów, które przebiegająca fala świetlna jest zdolna mocno pobudzić do drgania. Okazało się, że liczba tych elektronów (zazwyczaj) jest zgodna z sumą czyli liczbą łączną jednostek wartościowości chemicznej, czynnych w uważanych gazowych cząsteczkach. [2]) Wartościowość chemiczna wydawała się fizykom, przez czas długi, szczególną osobliwością; zdawało się, że jej ostre, liczbowe zarysy (prawda, że wyraziste tylko w typowych przypadkach), urągają zasadom ciągłości. Czy Teorya Dyspersyi, czy Elektrooptyka wogóle, dokończy, co rozpoczęła Elektroliza: czy pozwoli nam wartościowość zrozumieć?

XV.

Trudności i szkopuły i niejasności u podstaw są widoczne w Elektronowej Teoryi. Ale niejasności nie zgubiły jeszcze żadnej w Fizyce Teoryi. Owszem, szczerze wyznajmy, że doskonale jasnemi bywają zazwyczaj wyczerpane Teorye. Płodne i żywe Teorye,w naszej Nauce, nie bywają wyprowadzane z jakowejś wszechpotężnej przesłanki, drogą czystej dedukcyi, lecz, bez wyjątku, są i n t u i c y j n e. Teorya Elektronów jest także intuicyjna. Jak wszyscy wielcy Mistrze w Rozumieniu Natury, Lorentz, w swej Teoryi, przypuścił tylko tyle, ile było koniecznie potrzeba przypuścić; resztę pozostawił w cieniu.

[1]) Kiedy spółczynnik jest większy, kiedy jest mniejszy od jedności? Innemi słowy: kiedy fala biegnie powolniej w ciele elektronowem niż w eterze, kiedy zaś prędzej? Przypadek pierwszy wydarza się, gdy polaryzacya zgadza się z polem co do znaku; drugi — gdy jest przeciwnego znaku. O znaku tym znowu rozstrzyga mechanizm drgań wymuszonych. Gdy częstość fali jest mniejsza niż częstość drgań własnych (swobodnych) układów elektronowych, mamy pierwszy przypadek; w przeciwnym razie mamy przypadek drugi.

[2]) W cząsteczce $H_2$ naprzykład, wynosi 2; w $O_2$ wynosi 4; w $CO_2$ wynosi 8.

Powiedzą nam być może, że resztę pozostawił do wyświetlenia następcom. Czcigodni Panowie! inaczej o zadaniu Teoryj rozumiem Przyrównano je dawno do czasowych rusztowań, które, ku ułatwieniu pracy, wznoszą budowniczowie. Dodajmy, że gdy jedno rusztowanie (już niepotrzebne) opada w Nauce, odsłania się wówczas nie Gmach Prawdy gotowy, lecz tylko rusztowanie nowę, następne Teorya w Nauce ma do spełnienia pewne zadanie; przeto każda ma kres właściwy istnienia [1]). Każda ma swoją powinność; lecz wspólny ich cel jest: ukazywać nam owe, jak Pismo Święte powiada: „rzeczy wielkie y nieogarnione y dziwy, którym nie masz „liczby“ (Księgi Hiob, IX. 10)

[1]) Teoryę Elektronów zapewne wyrugnje ze sceny, a może całkowicie zastąpi, uogólniona, być może że zatomizowana, Teorya Promieniowania, wszczęta przez Kirchhoffa, Maxwella, Bartoli'ego, rozwijana przez Boltzmanna, Smoluchowskiego, Wiena i wielu innych, przez Plancka doprowadzona do istotnego rozkwitu (zob. Sitzb. Kgl. Preuss Akad., 13. Juni 1907).

# Z ruchu naukowego w sekcyach.

**Uwaga.** Na podstawie uchwały Komitetu gospodarczego powziętej na jednem z ostatnich posiedzeń przed Zjazdem postanowiono w numerach Dziennika wydawanych podczas Zjazdu umieszczać tylko jak najkrótsze wzmianki o posiedzeniach sekcyjnych, wszystkie zaś streszczenia wykładów i dyskusye wydać razem w należytym porządku w V-tym numerze Dziennika po Zjeździe. Uchwała ta powziętą została tak ze względu na trudności techniczne wydawnictwa, jakoteż z tego powodu, iż wiele streszczeń nie nadeszło we właściwym czasie do Redakcyi Dziennika. Doświadczenie przytem z poprzednich Zjazdów pouczyło, że drukowanie obszerniejszych sprawozdań z posiedzeń naukowych w sekcyach podczas Zjazdu wychodzi tylko na szkodę dokładności i systematyczności w tych sprawozdaniach.

## I. Sekcya przyrodniczo-dydaktyczna.

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 4 popołudniu.*

Przewodniczył prof. Dr. Bykowski.

Na porządku dziennym referat prof. Błażka: O wycieczkach krajoznawczych

W dyskusyi zabierali głos: Duchowicz, Bzowski, Bykowski, Stuskowski.

Na tem posiedzenie zamknięto.

W czasie posiedzeń sekcyi przyrodniczo-dydaktycznej otwartą jest wystawa prac wykonanych przez uczniów szkół średnich, pod kierunkiem profesorów. Wystawili: Prof. Bykowski, gimnazyum samborskie (anatomia roślin, zootomia, psychologia). Prof. J. Łomnicki II. szkoła realna we Lwowie (fizyologia roślin, systematyka zoologiczna). Prof. Duchowicz I. szkoła realna i liceum p. Zagórskiej we Lwowie (chemia, krystalografia). Prof. Stock, gimnazyum brzeżańskie (fizyka). Prof. Strutyński, gimnazyum kołomyjskie (fizyka). P. Strzelecka, seminaryum żeńskie we Lwowie (florystyka, geologia, krystalografia). Prof. Wiśniowski, gimnazyum VI. we Lwowie (zootomia). Prof. Niezabitowski, gimnazyum nowotarskie (systematyka owadów, roślin i minerałów).

## II. Sekcya matematyczno-fizyczna.

*II. Posiedzenie dnia 23 lipca 1907 o godzinie 9 przedpołudniem.*

Przewodnictwo posiedzenia objął p. Dickstein z Warszawy.

1. Zabiera głos p. prof. Dr. J. Puzyna ze Lwowa, i wygłasza referat p. t.: Uwagi o liniowem równaniu całkowem.

2. Następnie mówi p. Dr. L. Böttcher ze Lwowa: Z dziedziny równań funkcyjnych. Robi kilka uwag p. Dickstein.

3. P. prof. H. Merczyng z Petersburga: Notatka o pomiarowych demonstracyach zjawisk katodowych i elektronowych.

W dyskusyi zabierali głos pp. prof Witkowski, Natanson, Smoluchowski.

4. Prof. Puzyna odczytuje treść referatu nadesłanego przez p. prof. Zarembę z Krakowa.

5. Tenże odczytuje streszczenie komunikatów prof. Zaremby z Krakowa: 1. O pewnym związku dotyczącym równań różniczkowych cząstkowych rzędu pierwszego. 2. O pewnych badaniach z teoryi form różniczkowych stopnia drugiego.

Na tem posiedzenie zamknięte.

## III. Sekcya chemiczna i farmaceutyczna.

*II. Posiedzenie dnia 24. lipca o godzinie 9-tej przedpołudniem.*

Przewodniczący Dr. E. Bandrowski z Krakowa otwiera posiedzenie sekcyi.

Ze zgłoszonych odczytów przyszedł do skutku odczyt Dr. T. Estreichera. „Przyczynek do znajomości prawa Faradaya dla metali mogących tworzyć jony różnowartościowe“, a nadto dodatkowo zgłoszony Dra Humnickiego p. t. „Badania nad oczyszczaniem spirytusu surowego“.

Odczyt Dr. Humnickiego jakkolwiek ściśle fachowy wywołał bardzo ożywioną dyskusyę wśród ogółu obecnych chemików. Zabierali głos pp.: Pawlewski, Niementowski, Leppert, Radziszewski, Syniewski, Tołłoczko, Bruner.

*III. Posiedzenie, dnia 23. lipca 1907 o godz. 4-tej po południu*

nie przyszło do skutku z powodu odczytu p. Sieberowej wygłoszonego w Instytucie fizyologicznym.

## IV. Sekcya mineralogii, geologii, paleontologii, geografii fizycznej i meteorologii.

*III. Posiedzenie dnia 23 lipca 1907 o godzinie 4. po południu.*

Obecnych 40 osób; początek o godz. $5^1/_4$.

Przewodniczy z początku Prof. Morozewicz, a później Docent Grzybowski.

Prof. Morozewicz zagaja posiedzenie, oddając głos prof. Limanowskiemu, który mówi „O stanowisku Sycylii i t. z. eolskiej concadi sprofondamento w ogólnej tektonice europejskiej. W dyskusyi zabierał głos prof. Dunikowski i prelegent.

Z kolei mówi Dr. Wójcik „O egzotykach fliszowych z Kruhela Wielkiego“.

W bardzo ożywionej dyskusyi zabierają głos pp. Dunikowski, Limanowski, Niedźwiedzki, Nowak, Romer, Siemiradzki, Wiśniowski.

Przewodniczący zamyka posiedzenie o godzinie 8 wieczorem, zapowiadając na następny dzień zmiany porządku dziennego.

## V. Sekcya anatomiczno-zoologiczna.

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 4 po południu.*

Obecnych 42 członków.

Przewodniczą J. Tur i K. Stołyhwo z Warszawy. Na porządku dziennym następujące odczyty:

1 Białaszewicz K. (Kraków). O zjawiskach absorbcyi wody w początkowych okresach rozwoju embryonalnego.

W dyskusyi przemawiali pp. Siedlecki i Godlewski.

2. M. Loriowa (Kraków). Badania doświadczalne nad regeneracyą nerwów (w zastępstwie nieobecnej prelegentki wyniki jej badań przedstawił Dr. H Bochenek).

3. J. Młodowska (Kraków). Histogeneza mięśni szkieletowych.

W dyskusyi przemawiali pp. Nusbaum, Godlewski, Tur, Siedlecki, Hirschler, Kostanecki.

4. K. Stołyhwo (Warszawa). Ślady prarasy ludzkiej na ziemiach polskich w czasach historycznych.

W dyskusyi zabierali głos pp Kostanecki, Godlewski, Schreiber, Loth, Kadyi.

5. Tenże zademonstrował kraniofor własnego pomysłu.

## VI. Sekcya botaniczna.

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 4 popołudniu.*

Wspólne posiedzenie sekcyi botanicznej i przyrodniczo-rolniczej.

Przewodniczy Głogowski z Kongresówki, sekretarz Dr. Dąbski.

Wygłoszono następujące odczyty:

Dr. Krzemieniewski: „Z biologii mikroorganizmów wiążących azot“.

Głos zabierał w tej sprawie Dr. Karpiński.

2. I. Szyszyłowicz: „Eksploatacya połonin“.

3. Trzebiński: „Zgorzel buraczana“.

4. Prof. St. Sokołowski „O znaczeniu pochodzenia nasion w hodowli lasu“.

## VII. Sekcya przyrodniczo-rolnicza.

*IV. Posiedzenie dnia 24. lipca 1907 o godz. 9 przed południem w Dublanach.*

Obecnych 35 członków.

Przewodniczy p. S. Milewski.

1. Dr. I. Kosiński wygłasza odczyt p t.: „Szklistość zbóż, jej istota i znaczenie“.

W dyskusyi zabierają głos pp. Dr. W. Karpiński, Dr. I. Szyszyłowicz, S. Leśniowski, A. Karpiński, S. Milewski i referent.

2. P. E. Załęski wygłasza odczyt: „O znaczeniu krzywych frekwencyi w hodowli roślin“.

3. Prof. K. Malsburg wygłasza odczyt p. t. „Problem histologiczny w hodowli zwierząt“.

W dyskusyi zabierali głos pp. E. Załęski i referent

4. Prof. Dr. K. Miczyński demonstruje rezultaty krzyżowania zbóż.

5. Prof. Dr. K. Miczyński referuje: „O potrzebie zbadania odmian roślin uprawnych i ich rozmieszczenia w Polsce“.

Referat nieobecnego Dr. A. Sempołowskiego w tej sprawie odczytano

Wnioski prof. Miczyńskiego (ad 3) uchwalono.

Na tem koniec posiedzenia.

## VIII. Sekcya filozoficzna.

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 4-tej po południu.*

Przewodniczy p. Dr. Wł. Weryho z Warszawy.

1. Dr. M. Borowski wygłasza odczyt: „Krytyka pojęcia przyczynowości“.

2. Ks. prof. Dr. Wais wygłasza odczyt: „Czy zwierzęta mają rozum?“

W dyskusyi zabierają głos pp.: Kurnatowski, Milatycki, ks. Nuckowski, Twardowski Witwicki.

3. P. Dr. A. Wyczółkowska wygłasza odczyt: Z psychologii słuchu“.

W dyskusyi zabiera głos prof. Twardowski.

4. P. Dr. A. Wyczółkowska wygłasza odczyt: Z psychologii mowy.

W dyskusyi zabierają głos pp. ks. Nuckowski, Szycówna, Twardowski, Witwicki.

Referaty pp. Noiszewskiego i Złotnickiego odpadły z powodu nieobecności referentów.

Na wniosek prof. Twardowskiego uchwalono odbyć w środę dnia 24. lipca o godz. 4. po południu dodatkowe posiedzenie sekcyi. (Uniwersytet, Sala Nr. XIV.).

Koniec posiedzenia o godz. 8.

## X. Sekcya fizyologiczna.

*II. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godz. 9 przedpołudniem.*

Na wniosek prof. Becka przewodniczącym dzisiejszego posiedzenia obrano ks. Hortyńskiego.

Demonstracya mikrokalorymetru przez prof. Cybulskiego, (ref. p. Czarnka) W dyskusyi nikt głosu nie zabierał.

Odczyt p. Borkowskiego. W dyskusyi zabiera głos prof. Cybulski i prelegent.

Odczyt prof. Cybulskiego o prądach elektrotonicznych. W dyskusyi zabiera głos prof. Beck, ks. Hortyński, prof. Beck i prof. Cybulski.

Odczyt prof. Becka o galwanotropizmie. Bez dyskusyi.

Odczyt p. Weleckiego. W dyskusyi zabiera głos prof. Beck.

Odczyt p. Bikelesa i Fromowicza, przedstawiony przez p. Fromowicza. Bez dyskusyi.

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 4. po południu.*

Prof. Beck zawiadamia, że sekcya fizyologiczna wspólnie ze sekcyą chemiczna zaprosiły p. Sieberową do wygłoszenia odczytu o Nenckim. Na przewodniczącego proponuje p. Natansona z Warszawy.

Odczyt p. Sieberowej. — Prof. Natanson dziękuje prelegentce za uczczenie pamięci Nenckiego. Prof. Leppert opowiada rozwój działalności Nenckiego. Prof. Weyberg opowiada o Nenckim jako człowieku. Prof. Natanson zamyka część posiedzenia odnoszącą się do śp. Nenckiego i przechodzi do porządku dziennego.

Odczyt Dr. Dąbrowskiego o podstawowym barwiku moczu. Bez dyskusyi.

Prof. Bądzyński referuje pracę Dr. Gittelmachera-Wilenko. Bez dyskusyi.

Prof. Beck przypomina, że praca o nużeniu się nerwów wyszła w I. numerze Dziennika Zjazdu i dlatego nie powtarza całej pracy, tylko podkreśla ważniejsze punkta. W dyskusyi przemawia prof. Cybulski i prelegent. Zakończył posiedzenie odczyt p. Borkowskiego: o t. z. fenomenie Gürtnera. Bez dyskusyi.

*IV. Posiedzenie dnia 24. lipca 1907 o godzinie 9 przed południem.*

Na wniosek prof. Becka obrano przewodniczącym dzisiejszego posiedzenia prof. Bądzyńskiego.

Odczyt Dr. Mazurkiewicza o częściach stałych soku trzustkowego i teoryach czynności tego gruczołu. W dyskusyi przemawia prof. Popielski, prof. Beck, prof. Bądzynski i Dr. Mazurkiewicz, prof. Popielski, prof. Beck, prof. Cybulski, prof. Popielski, prof. Bądzyński, prof. Popielski.

Odczyt prof. Prusa o samodzielnej czynności serca. W dyskusyi przemawia prof. Cybulski, prof Beck, prof. Prus.

Odczyt p. Czubalskiego. W dyskusyi przemawia prof. Popielski, prof. Cybulski, prof. Popielski w odpowiedzi prof. Cybulskiemu.

## XI. Sekcya patologiczna.

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 4 po południu.*

Prof. Bądzyński zaprasza na odczyt p. Sieberowej w sekcyi fizyologicznej, w której też członkowie sekcyi na $^1/_2$ godz. wzięli udział.

Po odczycie początek obrad sekcyi o godz. 5. Prof. Kučera jako gospodarz zaprasza na przewodniczącego prof. Ciechanowskiego (Kraków).

1) Dr. Eisenberg wygłasza referat: O nowszych drogach i zagadnieniach odporności. W dyskusyi zabiera głos prof. Kučera.

2) Dr. Hryniewski (Moskwa) wygłasza odczyt: Próba biologicznej charakterystyki zjawisk infekcyi.

3) Dr. Chęciński (Odessa) zagaja pogadankę o dżumie.

*IV. Posiedzenie dnia 25. lipca 1907 o godzinie 9 przed południem.*

Gospodarz sekcyi prof. Kučera zaprasza prof. Browicza z Krakowa na przewodniczącego, tenże z powodu innych zajęć objąć go nie może. Zaprasza więc następnie na przewodniczącego Dra Modrzewskiego z Kijowa. Protokół prowadzi Dr. Nowicki.

Dr. Eisenberg (Kraków): Przyczynek do mechanizmu zakażenia.

W dyskusyi zabiera głos: Prof. Kučera prelegent i Dr. Hornowski.

Dr. Nitsch (Kraków): O wściekliźnie.

W dyskusyi: Dr. Eisenberg. Dr. Nowicki.

Prof. Kučera (Lwów): Eudocarditis przy gruźlicy.

W dyskusyi: Prof. Ciechanowski (Kraków), Dr. Hornowski i Dr. Nowicki.

Prof. Ciechanowski referuje pracę wspólnie z Dr. Glińskim wykonaną: W sprawie anatomii i patologii wyrostka robaczkowego.

## XII. Sekcya medycyny wewnętrznej.

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 4. po południu.*

Na przewodniczącego obrad zaproszono Kol. Walerego Jaworskiego z Krakowa, na sekretarza Kol. Wincentego Styczyńskiego z Gliwic (Śląsk górny). Protokołuje Kol. W. Ziembicki.

I. Kol. Sterling (Łódź) wygłosił odczyt p. t.: „O rokowaniu w gruźlicy płuc“. Dyskusya: Kol. Turzański (Jarosław), Kol. Sokołowski (Warszawa), Kol. Janowski (Warszawa) i Kol. Sterling.

II. Kol. Sterling (Łódź) wygłosił drugi odczyt p. t.: „Rola tuberkuliny w leczeniu gruźlicy płuc“.

III. Kol. Dłuski (Zakopane) wygłosił rzecz: „O zastosowaniu tuberkuliny w gruźlicy płuc, ze stanowiska klinicznego“. Dyskusya: Kol. A. Gluziński (Lwów), Kol. Sokołowski (Warszawa), Kol. Sterling (Łódź), Kol. Dłuski (Zakopane).

IV. Kol. Sokołowski (Warszawa) wygłosił rzecz p. t.: „Przyczynek do etyologii gruźlicy“. Dyskusya: Kol. Pisek (Lwów), Kol. Szwajcer (Warszawa), Kol. Rajkowski (Cieszanów), Kol. Biegański (Częstochowa).

V. Kol. Damański (Lwów) wygłosił odczyt p. t.: „Doświadczenia z surowicą przeciwgruźliczą Marmorka“. Dyskusya: Kol. Sokołowski (Warszawa), Kol. A. Gluziński (Lwów), Kol. Wiczkowski (Lwów).

Nastąpiła chwilowa zmiana dalszego porządku dziennego wskutek której:

VI. Kol. Nowotny (Kraków) wygłosił odczyt p. t.: „Dychawica oskrzelowa, jej istota i leczenie“. (Referat umieszczono w sprawozdaniach sekcyi laryngologicznej). W dyskusyi zabierali głos: Kol. Sokołowski (Warszawa), Kol. Pieniążek (Kraków), Kol. Szmurło (Samara), Kol Gluziński (Lwów) i prelegent.

Na tem o godz. 8 posiedzenie zamknięto.

*IV. Posiedzenie dnia 24. lipca 1907. o godzinie 9-tej przedpołudniem.*

Na przewodniczącego zaproszono kol. Jakowskiego z Warszawy, na sekretarza kol. Turzańskiego z Jarosławia. Protokołuje kol. W. Ziembicki.

Kol. Jakowski (Warszawa), wygłosił odczyt p. t.: W sprawie paratyfusu i t. zw. zatruć mięsnych.

Dyskusya: kol. Gluziński (Lwów) i kol. prelegent.

Kol Jaworski (Kraków) mówił: O działaniu radu na bakterye, objaśniając rzecz demonstracyami.

Kol M. Selzer (Lwów) miał odczyt p. t.: Przyczynek do nauki o tężcu.

Dyskusya: Kol. Poczobut (Łuck), A. Gluziński (Lwów). Turzański (Jarosław) Blasberg (Kraków), Franke (Lwów), Dziemski (Krasnystaw). Jakowski i prelegent

Kol. Rajkowski (Ciechanów) wygłosił odczyt p. t.: Pożytek stosowania sondy żołądkowej w praktyce prywatnej.

Dyskusya: Kol. Dłuski (Zakopane), Sokołowski i prelegent.

Kol. Jaworski (Kraków) mówił: O badaniu fizycznem wyrostka robaczkowego.

Kol. Łapiński (Kraków) w związku z tem demonstruje omówiony przez profesora Jaworskiego sposób badania wyrostka robaczkowego.

Dyskusya: Kol. Pisek, Franke, Bylina, Zieliński Edward (Warszawa) i kol. prelegent.

Kol. Lidmanowski (Zagórów Król. Pol.) wygłosił odczyt p. t.: O wewnętrznem leczeniu niedrożności kiszek.

Na tem o godz. $12^1/_2$ posiedzenie zzmknięto.

*V. Posiedzenie dnia 22 o godz. 5 popołudniu.*

Na przewodniczącego zaproszono kol. Chrostowskiego z Warszawy, na sekretarza kol Osińskiego z Warszawy.

Protokołuje kol. W. Ziembicki.

Kol. Turzański (Jarosław) wygłosił rzecz: O migrenie ocznej.

Dyskusya: Kol. Tarnawski (Kossów) i prelegent.

II. Kol. Wretowski (Warszawa) wygłosił odczyt: „O inoskopii“.

Dyskusya:

Kol. Dłuski (Zakopane), Janowski (Warszawa), Bylina (Kijów), Osiński (Warszawa), i prelegent.

III. Kol. Grek (Lwów) mówił: „O nowszych sposobach leczenia choroby Basedowa“.

Dyskusya: kol. A. Gluziński (Lwów), W. Janowski (Warszawa), Pisek (Lwów), Bylina, A. Gluziński, Rajkowski (Ciechanów).

IV. Kol. Czernecki (Lwów) wygłosił odczyt p. t.: „Mięsak przewodu pokarmowego“.

W dyskusyi przemawia kol. A Gluziński (Lwów).

V. Kol. Sabatowski (Lwów) wygłosił odczyt p. t: „Spostrzeżenia nad rozpoznawczem znaczeniem lewulozuryi pokarmowej“.

Dyskusya: Kol. Dłuski (Zakopane) Kol. W. Ziembicki (Lwów).

Na tem o godz. pół do 9-tej posiedzenie zamknięto.

## XIII. Sekcya pedyatryczna.

*II. Posiedzenie dnia 23. lipca o godz. 9 przed południem.*

Dokończono dalszą dyskusyę o leczeniu surowicą płonicy, w której głos zabierali: Prof. Raczyński, Dr. Bączkiewicz, Dr. Zembrzuski z Warszawy, Dr. Poczobut z Łucka, Dr. Sągajło z Kijowa i w końcowem przemówieniu obaj referenci Dr. Palmirski i Dr. Brudziński.

Dr. Gertler wygłosił rzecz o oznaczeniu wartości surowicy przeciwpaciorkowcowej zapomocą zawartych w nich opsonin.

Dr. Czarnik: Przyczynek do leczenia dzieci zołzowych. W dyskusyi zabierali głos: Dr. Brudziński, Dr. Quest i Dr. Sągajło.

## XIV. Sekcya chirurgiczna.

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 3 po południu.*

Przewodniczy Dr. W. Stankiewicz (Warszawa).

Rozpoczęto od wykładu:

1. Dr. Z. Leńko (Lwów) który zdawał sprawę z 766 przypadków chorób chirurgicznych dróg moczopłciowych" obserwowanych i leczonych na oddziele chirurgicznym Prof. G. Ziembickiego. Prelegent zwraca główną uwagę na obrazy cystoskopowe.

Nastąpił wykład:

Dr. Leśniowskiego (Warszawa). W sprawie techniki laparotomijnej", zalecający i omawiający technikę wlewań śródotrzewnowych fizyologicznego rozczynu soli kuchennej. W dyskusyi przemawiają Barącz, Zawadzki, Czarkowski, Klęsk, Majewski, Kader i prelegent.

3. Prof. Dr. B. Kader (Kraków) mówił na temat „Konserwatywnych zabiegów specyalnych przy chirurgicznych schorzeniach nerek", opierając wywody końcowe na 5 własnych rzadkich spostrzeżeniach.

W dyskusyi przemawiali Bogdanik i Czarkowski.

4. Prof. Dr. G. Ziembicki (Lwów) zdawał sprawę ze swych doświadczeń na polu litotrypsyi (skruszywszy dotychczas przeszło 120 kamieni).

5. Temat powyższy poruszył także Dr. W. Stankiewicz (Warszawa).

W dyskusyi przemawiali Kader, Ziembicki i prelegent.

6. Prof. Dr. Kryński (Warszawa) omówił niezwykły przypadek pęknięcia cewki moczowej.

7. Dr. W. Stankiewicz (Warszawa). Wrodzony zanik pęcherza moczowego i przyległej części cewki.

8. Dr. Radliński (Kraków) zakończył wykładem „o resekcyi żył sznurka nasiennego", demonstrując szereg pracowitych preparatów anatomicznych, objaśniających krążenie w jądrze.

W dyskusyi przemawiają L. Rydygier, Bogdanik i prelegent.

Poza porządkiem dziennym porusza R. Dw. Prof. Dr L. Rydygier kwestyę reprezentacyi polskiej, na międzynarodowych Zjazdach urologów i chirurgów.

W dyskusyi przemawiają A. Zawadzki, Motz, Bogdanik, Kader, Ziembicki i wreszcie postanowiono uprosić Prof. Rydygiera, aby zechciał w imieniu chirurgów polskich znieść się z odpowiedniemi towarzystwami i udział lekarzy polskich w pracach owych zjazdów uczynić zależnym od utworzenia reprezentacyi polskiej.

Posiedzenie zakończono o godz, 7.30 wieczorem.

*IV. Posiedzenie dnia 24. lipca 1907 o godzinie 9. przed południem.*

Przewodniczy Prof. Dr. Kosiński.

Na wstępie posiedzenia:

1. Dr. M. Jedlička (Lwów) przedstawia przyrządy do „rektoromanoskopii", demonstrując ich użycie na odpowiednim przypadku klinicznym.

2. Dr. J. Bogdanik (Kraków) wypowiedział referat „O zapaleniu otrzewnej", kładąc nacisk na stronę leczniczą.

W rozprawach zabierają głos: pp. Czarkowski, Zawadzki i Majewski.

3. Dr. J. Schlank (Kraków) mówił „O ciałach obcych w przełyku, ich rozpoznawaniu i leczeniu" podkreślając znaczenie esofagoskopii i illustrując wykład szeregiem rentgenegramów.

4. Dr. M. Jedliczka (Lwów) okazał „kilkadziesiąt ciał obcych, przeróżnych, wyjętych ze żołądka i jelit pacyentki histerycznej".

5. Dr. Radliński (Kraków) objaśniał na tablicach „jak należy postępować przy operacyach guzów kątnicy?"

W dyskusyi przemawiali; L. Rydygier, Karczewski i Czarkowski.

6 Prof. K. Kostanecki objaśnił stosunki anatomiczne w „Hernia inguinalis supravesicalis".

Po tym wykładzie przemawiali L. Rydygier, Bogdanik i prelegent.

7. Dr. A. Wolf (Lwów) mówił: O szwie tętnic.

8. Prof. G. Ziembicki (Lwów) przedstawił chorą, u której wytworzył powiekę górną ze skóry ramienia.

9. Dr. J. Selzer (Lwów) opierając się na materyale klin. chir. lwow. mówił: O wyborze najodpowiedniejszego cięcia do apendektomii.

10. Dr. A. Rydygier (Lwów), w zwięzłym wykładzie przedstawił swe długie poszukiwania nad histogenezą guzów krwawnicowych.

Przemawiał: Kijewski.

11. Dr. T. Ostrowski (Lwów), zakończył posiedzenie przyczynkiem do etyologii rzekomych przepuklin bocznych brzusznych.

Poza porządkiem dziennym:

12. Prof. R. Barącz przedstawił chorego z promienicą pośladka.

Posiedzenie ukończono o o godz. 1-ej w południe, postanawiając zejść się nadprogramowo po obiedzie na następne posiedzenie.

## XXVI. Sekcya dermatologiczna.

*II. Posiedzenie dnia 22. lipca 1907 o godzinie 4. po południu.*

Obecnych 28.

1 Dr Kozerski i Górkiewicz. „Z osobistych spostrzeżeń w zakresie a) roentgenoterapii b) radiumterapii c) fototerapii".

Dyskusya: Łukasiewicz, Bernhard, Drozdowicz, Bernhard, Drozdowicz, Karwowski, Łukasiewicz, Kozerski, Świątkiewicz J., Łukasiewicz, Waryński, Kozerski.

Z powodu spóźnionej pory ($7^3/_4$) odłożono dalsze tematy na dzień następny.

## XVII. Sekcya chorób nerwowych i umysłowych.

*II. Posiedzenie dnia 23 lipca 1907 o godz. 11 przedpoł.*

Przewodniczy Prof. Dr. Prus. Obecnych członków 20-stu.

1. Kol. Jaworski (Paryż) odczytuje referat o nowym środku stosowanym w melancholii i stanach depressyjnych a mianowicie „Phosphonal".

W dyskusyi zabierają głos Kol. Feuerstein, Kol. Biro, Kol. prof. Prus, Kol. Jaworski.

2. Kol Orzechowski (Wiedeń). O trabantach komórek nerwowych z demonstrancyami.

3. Kol. Orzechowski (Wiedeń). Przypadek guza o budowie tkanki układu nerwowego ośrodkowego.

W dyskusyi zabrał głos Kol. Prus.

4. Kol. Prof. Prus mówi „O objawach występujących po podrażnieniu, tudzież po przecięciu ciałka powrózkowatego (corpus restiforme).

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 4. popoł.*

Gosp. Prof. Halban zawiadamia członków, że dzięki jego staraniom komitet międzynarodowego Zjazdu psychiatrów w Amsterdamie zgodził się na utworzenie polskiego narodowego komitetu.

Przewodniczący Kol. Kopczyński. Obecnych członków 25.

1, Kol. Kopczyński. O porażeniu Brown Séquarda

2. Kol. Rose. O centralnych zaburzeniach czucia przy schorzeniach rdzenia.

W dyskusyi zabierali głos: Dr. Goldberg, Dr. Biro, Dr. Kopczyński i Dr. Rose.

3. Kol. Dr. Biro mówi „O chirurgii nowotworów mózgu .

W dyskusyi zabierali głos: Kol. Halban, Kol. Prus, Kol. Mikulski, Kol. Kopczyński, Kol. Biro.

Kol. Sekretarz odczytuje telegram od kol. Rydla, który zasyła życzenia sekcyi.

## XVIII. Sekcya okulistyczna.

*II. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 9. przed południem.*

Przewodniczy Dr. Ziemiński.

Wykłady wygłosili:

1) Prof. Machek (Lwów): Uszkodzenie narządu wzrokowego w obec ubezpieczenia od wypadków ze szczególniejszem uwzględnieniem ustawy austryackiej.

W dyskusyi zabierali głos: Prof. Wicherkiewicz, Dr. Dudziński, Dr. Bednarski, Dr. Bałłaban, Dr. Koliński, Dr. Ziemiński i prelegent.

2) Dr. Górski (Piotrków): O niesieniu pomocy lekarskiej chorym na oczy na prowincyi w Królestwie polskiem.

W dyskusyi zabierali głos: Dr. Ziemiński, Prof. Wicherkiewicz, Dr. Zaborski. Dr. Kozłowski i prelegent

Na wniosek Dr. Bałłabana uchwalono we środę po południu dnia 24. lipca 1907 odbyć posiedzenie sekcyi.

## XIX. Sekcya ginekologiczno-położnicza.

*II. Posiedzenie dnia 2. lipca 1907 o godzinie 4-tej popołudniem.*

Przewodniczy kolega Pomorski z Poznania.

1. Kol. prof. Mars wygłasza odczyt jako główny referent pod tytułem: „O postępowaniu leczniczem w przypadkach spraw zapalnych przymacicznych, okołomacicznych i przydatków macicy“.

W tej samej sprawie jako koreferenci wygłosili również odczyty Koledzy Jaworski z Warszawy i Pomorski z Poznania.

W dyskusyi przemawiali Koledzy: prof. Rosner, prof. Mars, Cykowski, Jaworski, Pisarzewski, Dobrowolski.

2. Kol. Jaworski Józef z Warszawy wygłasza odczyt na temat: „O leczeniu nieżytu szyi i jamy macicy metodą Biera“.

W dyskusyi przemawiali koledzy: Łazarewicz z Poznania, Dobrowolski i Jaworski.

3. Kol Jaworski Józef wygłosił odczyt p. t.: „Cardiopathia uterina“; w dyskusyi przemawiali Kol. Pomorski i referent.

4 Kol. Dobrowski wygłosił referat p. t.: „O jadach komórkowych łożyska i jajników“.

## XX. Sekcya medycyny publicznej.

*II. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 9·15 przed południem.*

Posiedzenie wspólne ze sekcyą wychowania fizycznego.

Członków obecnych 89.

Posiedzenie zagaja gospodarz sekcyi Prof Dr. Kučera i proponuje na przewodniczącego Dr. Tołwińskiego z Lublina.

Na porządku dziennym II. temat główny: „Stan obecny higieny szkolnej w Polsce“.

Pierwszy referent Dr St. Kopczyński (Warszawa).

Drugi referent Dr. E Piasecki (Lwów).

Trzeci referent Dr. K Hornung (Lwów).

Dr. Serbeński (Lwów) przedkłada rezolucyę w sprawie lekarzy szkolnych i referentów sanitarnych w Radach szkolnych.

W dyskusyi zabierają głos: Dr. Gawlikowski, pna Aleksandrowiczówna, Dr. Opieński, R. D. Dr. Merunowicz, Dr. Sujkowski, Dr. Głogowski.

Następnie przychodzi na porządek dzienny III. temat główny p. t: „Szkoła wobec kwestyi płciowej“. Referaty przedstawiają Dr. Karwowski (Poznań), Dr. Blumenfeld (Lwów) i Dr. Witwicki (Lwów).

W dyskusyi zabierają głos: Dr. Doboszyński R. D. Dr. Merunowicz, prof. Dr. Grabowski i Dr. Serbeński.

Z odczytów wygłosił Dr. St Kopczyński (Warszawa) „Znaczenie higieniczno-wychowawcze systematycznych oględzin lekarskich młodzieży szkolnej“, Dr. Rossberger, (Jarosław), : „Środki doraźne przeciwko niedomogom szkół naszych“ i Dr. Niezabitowski Nowy Targ) „Ambulatoryum szkolne w Nowym Targu“.

W dyskusyi zabierają głos: Dr. Serbeński i Dr. A. Maciesza (Płock).

Koniec posiedzenia godz. 1. w południe.

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca o godz. 4·15 po południu.*

Członków obecnych 35.

Posiedzenie zagaja R. D. Dr. Merunowicz, przewodnictwo obejmuje Dr. Tołwiński (Lublin).

Na porządku dziennym odczyt Dr. J. Kadyiego (Jasło) „Wzorowy szpital na prowincyi“.

Następnie IV. temat główny t. j.: „Zaopatrywanie osad ludzkich we wodę ze szczególnem uwzględnieniem miasteczek i wsi“ referują: Inż. Maślanka (Lwów), prof. Dr. Bujwid (Kraków) i R. D. Dr. Merunowicz (Lwów).

W dyskusyi zabierają głos; Dr. Polak, Dr. Białobrzeski, Dr. J. Kadyi, Dr. Sękiewicz i Dr. Bory.

Rrsztę odczytów przypadających na porządek dzienny odłożono na posiedzenie czwartkowe.

Koniec posiedzenia godz. 7. min. 45.

*IV. Posiedzenie dnia 24. lipca 1907 o godzinie 9. przed południem.*

Członków obecnych 65.

Posiedzenie otwiera R. D. Dr. Merunowicz i oddaje przewodnictwo Radcy Dr. Lachowiczowi.

Dr. Polak (Warszawa) referuje VII. temat ogólny „O potrzebie organizacyi zjazdów higienistów polskich“.

W dyskusyi zabierają głos: Dr. Staniewicz z Wilna, Dr. Legeżyński, Dr. Kaczorowski, Dr. Tołwiński, R. D. Dr. Merunowicz.

Następnie przychodzi na porządek dzienny VI. temat główny „Śmiertelność niemowląt“. Sprawę tę referuje R. D. Dr. I. Merunowicz, prof. Dr. J. Raczyński. Po odczycie Dr. K Hornunga „Statystyka karmienia piersią we Lwowie“ otwiera przewodniczący dyskusyę nad tematem ogólnym, w której zabierają głos: Dr. Staniewicz, Dr. Obtułowicz, Dr Polak, Dr. Skalski, Dr. Landau, Dr. Bączkiewicz, Dr. Gertler, Prof Dr. Bujwid, Dr. Brudziński, Dr. Zembrzuwski, Dr. Tołwiński.

Następnie wybrano delegatów mających zająć się uorganizowaniem przyszłych Zjazdów higienicznych polskich.

W skład delegacyi wchodzą: z Warszawy Dr. Polak, Dr. Chełchowski, z Wilna Dr. Staniewicz, z Lublina

Dr. Tołwiński, z Poznania Dr. Karwowski, Dr. Łazarewicz, Dr. Święcicki, z Krakowa Prof. Dr. Bujwid, Dr. Bier, ze Lwowa R. D. Dr. Merunowicz, Prof. Dr. Kučera, Dr. Legeżyński.

Odczyty Dr. Opieńskiego i Dr. Hojnackiego z powodu spóźnionej pory przeniesiono do następnego dnia.

Posiedzenie zamknięto o godz. 12. minut 15 w południe.

*V. Posiedzenie dnia 25. lipca 1907 o godzinie 9 przed południem.*

Dodatkowo zgłoszono odczyty:

Dr. Napoleon Gąsiorowski (Lwów): „O odkażającem działaniu i praktycznem zastosowaniu par formalinowych w wyższej ciepłocie“.

Dr. Bronisław Kaczorowski (Lwów) „Stan uziębienia i ogólnej czystości ciała dzieci szkolnych szkół miejskich w cyfrach“.

## XXII. Sekcya dentystyczna.

*II. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 9. przed południem.*

Przewodniczącym obrad na dzisiejszy dzień wybrano Dr. Zwierzchowskiego (Petersburg).

W dalszym ciągu dyskusyi na temat leczenia zgorzeli miazgi i zaopatrywania korzeni zabierali głos: Dr. Zwierzchowski (Petersburg), Dr. Jankowski (Lwów), kol. Cieszyński (Monachium).

Zgodzono się na wniosek, że formalina z trikresolem jest dziś przy tem leczeniu niezbędną.

Kol. Cieszyński (Monachium): Technika extrakcyjna w trudniejszych przypadkach — zastosowanie dźwigni prostej.

W dyskusyi zabierali głos: Kol. Czarnowski (Berlin), Doc. Dr. Gońka (Lwów), Dr. Jankowski (Lwów).

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 4. po południu.*

1) Kol. Cieszyński (Monachium) wygłosił nadprogramowo wykład o zastosowaniu anestezyi przewodnictwa (Leitungsanästhesie) w szczęce dolnej z demonstracyami.

2) Doc. Dr. Gońka. W sprawie patogenezy „pyorrhoea alveolaris“. Dyskusya: Dr. Rossberger (Jarosław), Kol. Cieszyński i Dr. Zwierzchowski.

3) Dr. Rossberger (Jarosław) Stomatoskopia dentystyczna i jej znaczenie i zastosowanie w medycynie społecznej.

4) Tenże. Próba stwierdzenia tożsamości czaszki Fryderyka Schillera na podstawie kryteryów stomatoskopicznych.

W ożywionej i bardzo interesującej dyskusyi zabierali głos: Doc. Dr. Gońka, Kol. Cieszyński, Dr. Zwierzchowski.

## XXIII. Sekcya spraw zawodowych stanu lekarskiego.

*III Posiedzenie dnia 24 lipca 1907 o godzinie 9. przed południem.*

Publiczne posiedzenie Izby lekarskiej wschodniogalicyjskiej.

Przewodniczy prezydent R. Dr. Festenburg.

Referuje Dr. Mikołajski „Kodeks deontologii lekarskiej“, który po dłuższej dyskusyi w całości i bez żadnych zmian według projektu referenta uchwalono.

## XXIV. Sekcya weterynaryjna.

*III. Posiedzenie dnia 23. lipca 1907 o godzinie 4 po południu.*

Przewodniczący p. Kiszkiel. Zastępca p. Majewski.

Prof. Dr. I. Nowak wygłasza referat: Morfologia prątka wąglikowego i o preparatach zwierząt padłych na wąglik.

Tenże: Prątek Banga i jego biologia.

Dyskusya nad obu referatami.

Kol. Stanisław Chrempiński opisuje ciekawy wypadek thrombosis u konia i tem spowodowaną kulawiznę.

*IV. Posiedzenie dnia 24. lipca 1907 o godzinie 9. przed południem.*

Przewodniczy Prof. Dr. Nowak, zastępcą jego jest Kol. Halski.

Po ukończeniu dyskusyi w sprawie ślepoty miesięcznej i uchwaleniu odpowiedniej rezolucyi, Prof. Dr. Szpilman odczytał swój referat: Potrzeba utworzenia przy akademiach weterynaryjnych zakładów do badania chorób zakaźnych zwierzęcych ze względów naukowych i ekonomicznych“. Potrzebę taką uznano jednogłośnie za pierwszorzędną.

Prof. Dr. Fibich wygłosił odczyt: „Rzut oka na choroby ryb“, poczem uchwalono odpowiednią rezolucyę w sprawie rybactwa.

Odczytano referat Jana Fedeckiego z Kalisza: „Statystyka włośnicy w rzeźniach gubernii Kaliskiej.

Prof. Dr. Panek wygłosił referat: „O związku pryszczycy ze schorzeniem osesków karmionych mlekiem zwierząt chorych na tę zarazę (pyskową)“, poczem uznano mleko takie za niewłaściwe do użycia dla dzieci.

## XXV. Sekcya prasy lekarskiej.

*II. Posiedzenie delegatów dnia 25. lipca o godz. 3-tej popołudniu.*

Przewodniczy Dr. Sterling (Łódź), Sekretarz Dr. Skolski (Łódź).

W myśl referatu Dra Kwaśnickiego (Kraków) i uchwały powziętej na posiedzeniu dnia 22. lipca, uchwalono w celu opracowania projektu regulaminu Związku prasy lekarskiej polskiej wybrać prof. Ciechanowskiego i Kwaśnickiego z Krakowa oraz Dra Mikołajskiego i prof. Szpilmana ze Lwowa.

## XXVI. Sekcya wychowania fizycznego.

*II. Posiedzenie dnia 24 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem.*

Gospodarz sekcyi otwiera posiedzenie i proponuje na przewodniczącego Dra Tchórznickiego (Warszawa), na czas zaś jego referatu prof. Bujwida (Kraków).

Następnie Dr. Tchórznicki (Warszawa) odczytał sprawozdanie badań nad lokalami i stanem zdrowotnym młodzieży w szkołach początkowych miejskich w Warszawie. W dyskusyi przemawiali: Winogrodzki (Sambor), Kopczyński (Warszawa), Poźniak (Kraków), i prelegent.

Referat nieobecnego Dra Krysińskiego (Warszawa) o szkołach Koła przemysłowców warszawskich odczytano na żądanie sekcyi.

Błażek (Stryj) wygłosił odczyt p. t. Higiena pracy umysłowej ucznia Dyskusya: Winogrodzki, Aleksandrowiczówna, Poźniak, Piasecki, Tchórznicki.

Aleksandrowiczówna (Lwów) wygłosiła odczyt o szkołach żeńskich. Dyskusya: Tchórznicki, Piasecki, Niemiec i prelegentka.

Popołudniu odbyły się demonstracye ćwiczeń ratowniczych (na strażnicy pożarnej), przyrządów i tabel na wystawie (Błażek, Mosing).

# Jubileusz 25-lecia istnienia Akademii weterynaryi we Lwowie.

Ćwierć wieku minęło od założenia w r. 1881 szkoły weterynaryi przeobrażonej w r. 1896 na Akademię. Tow. galic. lek. weteryn., które zespala w łonie swojem olbrzymią większość weterynarzy (173 członków na 210 w kraju zamieszk.) zarządziło osobną odezwą połączenie obchodu z Walnem Zgromadzeniem a naznaczając dla tego celu dzień 21. lipca br. zgromadziło liczną rzeszę wychowanków zakładu tak, że uroczystość skromnie i wyłącznie w kole weterynaryjnych lekarzy urządzona, wypadła nadspodziewanie pięknie.

Liczniejszy też niż dotychczas zaznaczył się udział weterynarzy w Zjeździe lek. i przyrod. polskich. W kole zgromadzonych znaleźli się byli profesorowie szkoły i Akademii a obecnie profesorowie uniwersytetu, wychowankowie narodowości czeskiej mieli swoich przedstawicieli a z za kordonu również jako mili goście wzięli udział w uroczystości pp. Boczkowski, Koziołkiewicz, Gładych i Chełchowski.

Po nabożeństwie udali się uczestnicy do Akademii weterynaryi, gdzie w skromnie przyozdobionej sali prezes Tow. Fr. Ponicki refer. krajowy spraw weter. powitał wszystkich, dziękując za liczne (przeszło 100) zebranie się i uświetnienie tej uroczystej chwili, w której serca wychowanków zakładu napełnia wdzięczność ku tej Alma Mater, radość z Jej rozkwitu i rozwoju i wspomnienia o przebytych w Jej murach najpiękniejszych latach życia. Wykazując doniosłe znaczenie powołania do życia tego zakładu i korzyści, jakie odnosi kraj i ziemie polskie, zwrócił uwagę na te węzły, jakie zawsze i stale łączą z tym zakładem wszystkich wychowanków, którzy zawsze doń dążą dla przyswojenia sobie nowych zdobyczy naukowych i pogłębienia swoich wiadomości. Polecając Akademię opiece Gronu Profesorów na przyszłość, życzył, aby żyła i rozwijała się w najdłuższe lata na chwałę ojczyzny. Po wspomnieniu o zmarłych wychowankach i przodownikach zakładu ofiarował w imieniu Tow. lek. weter. album z fotografiami wszystkich wychowanków szkoły. Drugą trwałą a piękną pamiątką obchodu będzie wydawnictwo podręczników weterynaryjnych polskich, do którego urzeczywistnienia przystąpiło Towarzystwo wraz z Gronem nauczycielskiem.

Prof. Radca Dw. dr. Kadyi przemówił jako jeden z trójcy (Prof. Dr. Seifman zmarły w r. 1901 pierwszy dyrektor zakładu, Prof. Dr. Kadyi i Prof. Dr. Barański), która kładła pierwsze podwaliny szkoły, przeznaczonej pierwotnie dla celów praktycznych. Szybko jednak stanęła szkoła w rzędzie ognisk naukowych — jej pierwsi kierownicy zatknęli sztandar nauki, bo zawód weter. był, jest i będzie opartym na naukowych podstawach. Dzięki temu tak pomyślnie rozwija się ta szkoła i przeobraża wkrótce na Akademię a młode siły powinny w niej znaleść warunki do pracy. Około reformy studyów zabiegało zawsze stale Grono profesorów lwowskiej szkoły a usiłowania te — których rzecznikiem najenergiczniejszym był właśnie Prof. Dr. Kadyi — ziściły się z chwilą, gdy szkołę zamieniono na Akademię. Życzeniem „Vivat, crescat, floreat, ad multos annos" zakończył mowca, gorącymi oklaskami przyjętą mowę.

Obecny Rektor Dr. J. Szpilman w dłuższem przemówieniu skreślił historyę zakładu i podziękował wszystkim za urządzenie tego pięknego obchodu i ofiarowanie cennej pamiątki.

Szkołę weterynaryi założono w r. 1880 dzięki staraniom ś. p. Dra Alfreda Biesiadeckiego ówczesnego protomedyka. Budżet zakładu wynosił 34 tys. kor. a za czasów ś. p. Dr. Seifmana do r. 1895 podwoił się, obecnie dosięgnął kwoty około 130 tys. kor. Personal nauczycielski pierwotnie z 3-ch profesorów złożony obecnie liczy w swem gronie 4 profesorów zwyczajnych, 3 nadzwyczajnych, 6 docentów remunerowanych. — Liczba asystentów z 3 wzrosła na 7, przybyło 3 demonstratorów. — Służba uległa także pomnożeniu z 3 na 4, służących pomocniczych z 4 na 7. Dotacye naukowe wzrosły z 4 tys. na 7200 kor., biblioteka obejmuje 3168 dzieł w 4379 tomach wartości 30 tys. koron. Stypendyów posiada zakład 11.

Nowy plan nauk odpowiadający potrzebom teoryi i praktyki wymaga już uzupełnienia i rozszerzenia a Grono Profesorów stara się dalej wprowadzać nowe specyalne a ważne wykłady n. p. z mleczarstwa, z hodowli i chorób ryb i ptactwa stara się o zakład bakteryologii i osobną katedrę higieny zwierząt domowych, bakteryologii i nauki o chorobach stadnych, Wkrótce uzyska Akademia prawo promowania doktorów weterynaryi (na podstawie pracy naukowej i dysertacyi).

Najbardziej piekącą sprawą jest brak należytego pomieszczenia — to też skoro tylko nastąpi uregulowanie prawa własności terenu między krajem a rządem, Grono Profesorów zabiegać będzie zaraz około sprawy nowych budynków. W roku przyszłym stanie na terenie tym wybudowany kosztem kraju i rządu zakład wzorowego chowu drobiu z potrzebnemi do celów naukowych salami i pracowniami.

W Akademii wychodzą trzy czasopisma: »Przegląd weterynarski« organ Tow. lek. weteryn. założonego w r. 1885, »Hodowca drobiu« organ Tow. chowu drobiu, »Przegląd higieniczny« organ Tow. higienicznego — widomy znak ścisłego związku weterynaryi z medycyną. Redaktorami tych pism są dotąd zawsze profesorowie Akademii weterynaryi.

Z profesorów byłych zakładu dyrektor Seifman zmarł, Prof. Dr. Kadyi, Prof. Dr. Prus i Prof. Dr. Nussbaum powołani zostali do objęcia katedr na uniwersytecie — dwaj adjunkci Dr. Simon i Dr. Mańkowski zmarli przedwcześnie.

Zapisanych uczniów było 773 (polaków 546, rusinów 133 reszta przypada na inne narodowości), z tego otrzymali dyplom 294 — w tem 6 doktorów medycyny, 3 mag. chirurgii i jeden dr. filozofii.

Z całej cyfry wychowanków zakładu zmarło przeszło 10%.

Po pięknem przemówieniu przedstawiciela młodzieży p. Rösslera, który podniósł znaczenie tutejszej akademii dla młodzieży akad. ziem polskich wstawili się zebrani w piękną a liczną grupę, z której dokonano zdjęcia fotograficznego.

W czasie uroczystości odśpiewał chór słuchaczów akademii piękną kantatę skomponowaną przez lek. wet. Rudnickiego a poświęconą obchodowi.

Liczne telegramy nadesłali z odległych stron wychowankowie z wyrazami wdzięczności i serdecznych życzeń — również i od lekarzy weteryn. Królestwa polskiego nadeszły gratulacyjne telegramy.

Po zwiedzeniu zakładu odbył się wspólny obiad, w czasie którego liczne wznoszono toasty — a ku braciom innych zaborów popłynęło życzenie, aby i oni mogli mieć takie ognisko naukowe i stowarzyszać się im było dozwolonem.

Po uroczystości odbyło się walne zgromadzenie Tow. gal. lek. weteryn. które trwało do wpół do 9 wieczorem.

*M. G.*

# Z kroniki zjazdowej.

* Do Komitetu gospodarczego nadeszły jeszcze następujące depesze z życzeniami:

»Najszczersze życzenia dla Zjazdu«

Kraków. Redakcya *Przeglądu lekarskiego.*

»Dziesiątemu Zjazdowi Lekarzy i przyrodników we Lwowie przesyłam Szczęść Boże! *K. D. Makowski.*

* Składki na pomnik M. Nenckiego: Dr. Władysław Stankiewicz z Warszawy 20 kor., Józef Safir ze Lwowa 2 kor., lekarze wielkopolscy zebrani na X. Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich złożyli podczas obiadu ku uczczeniu Prof. Ciechanowskiego i Doc. Dobrowolskiego z Krakowa na pomnik Nenckiego 32 kor., Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz 5 kor., Jerzy Dunin Wąsowicz 5 kor., »Towarzystwo lekarzy ziemi kieleckiej« na listę prezesa Dra A. Czaplickiego Rb. 21·0, Dr. C. Chęciński z Odessy 2 kor., Dr. M. Sigalin z Warszawy 5 kor., Dr. Julian Dadlez z Rawy 2 kor., Wydział gal. Tow. lekarzy weterynaryjnych złożył na listę Nr. 66 159·50 kor.

# INFORMACYE.

## Zamknięcie X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich nastąpi dziś, nie w sali ratuszowej, lecz w Teatrze miejskim.

Od zamknięcia Zjazdu adres Redakcyi Dziennika X. Zjazdu jest: Lwów, Piekarska 52. Tu zatem należy przesyłać wszelkie nie oddane dotąd streszczenia wykładów i dyskusyi jak również podać adres, pod którym ma zostać przesłanym ostatni t. j. V-ty numer Dziennika, który będzie wydrukowanym w ciągu paru miesięcy. Ostatni termin do nadsyłania jakichkolwiek notatek do Dziennika upływa z dniem 1 września 1907.

## Program na czwartek!

Rano jak zwykle zwiedzanie miasta i jego osobliwości.

Przed południem posiedzenia sekcyjne.

Po południu o godzinie 3-ciej **w teatrze miejskim** II-gie posiedzenie ogólne z programem, jaki był umieszczony w Nr. I. Dziennika.

**O godzinie 5-tej**

po południu rozdanie nagród na wystawie przyrodniczo lekarskiej i higienicznej.

**O godzinie 6-tej**

Zapasy drużyn Towarzystwa Zabaw ruchowych na boisku obok wystawy i wręczenie I-ej nagrody X. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, zwycięskiej drużynie zapasów w piłce nożnej.

Droga na boisko prowadzi przez Wystawę przyrodniczo-lekarską i higieniczną.

Parokonna dorożka na plac wystawy kosztuje 1 K. 40 h. Jednokonna 1 K. Tramwaj 24 h. z przesiadaniem się

**Przez czas trwania Zjazdu, poczynając od poniedziałku Prof. Bujwid będzie na placu Wystawy objaśniał i demonstrował preparaty i tablice z higieny i epidemiologii w godzinach wolnych od posiedzeń sekcyjnych.**

### BIURO X. ZJAZDU

znajduje się w hali Muzeum przemysłowego Miejskiego (ul. Hetmańska), otwarte codziennie, począwszy od godziny 8 rano do 1 i od godziny 3 do 6 po południu, udziela członkom Zjazdu informacyi w każdym kierunku.

Biuro to:

1. Załatwia wpis na członków Zjazdu
2. Wydaje odznaki i wszelkie wydawnictwa przeznaczone dla członków (Księgę pamiątkową o Lwowie, Dziennik Zjazdu i t. p.)
3. Przyjmuje wpisy na wycieczki
4. Sprzedaje plakietę z popiersiem ś. p. Nenckiego.

W klinice położniczo-ginekologicznej prof. Dra Marsa urządzoną została Wystawa kliniczna, którą można o każdej porze oglądać.

Urząd pocztowy i telegraficzny znajduje się obok Biura Zjazdu w hali Muzeum Przemysłowego Miejskiego. Wejście od ulicy Hetmańskiej.

Otwarty codzień od godziny 8 rano do 3 po południu.

Członkowie Zjazdu mogą polecić, aby adresowano do nich listy „poste restante“, które odbierać będą w tym urzędzie pocztowym.

**Biuro redakcyjne „Dziennika Zjazdu“ pomieszczonem jest na czas Zjazdu w drukarni Pillera, Neumanna i Sp. przy ul. Łyczakowskiej l. 3.** (schody w podwórzu w głębi). Puszki przeznaczone na korespodencye do Redakcyi Dziennika Zjazdu znajdują się: 1) w biurze głównem Zjazdu w Muzeum przemysłowem miejskiem, 2) w przedsionku Zakładu położniczo-ginekologicznego, 3) na drzwiach wchodowych Zakładu medycyny sądowej (ul. Piekarska 52. gmach wschodni), 4) w Uniwersytecie obok loży portyera, 5) w przedsionku Zakładu chemicznego (ul. Długosza 6).

**Każdy prelegent oraz zabierający głos w dyskusyi, winien przemówienie swe bezzwłocznie spisać na kartce i wręczyć sekretarzowi sekcyi.**

**Koło literacko-artystyczne** zawiadamia, że członkowie X. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich mają każdej chwili wstęp wolny do lokalów Koła, czytelni i do sal restauracyjnych. Ul. Kopernika l. 1.

Uwiadamia się wszystkich Uczestników X. Zjazdu, że podczas obradowania pojedynczych Sekcyi, dokona tutejszy fotograf Lissa zbiorowych zdjęć fotograficznych.

Reflektujący na jedną z owych pamiątkowych fotografii, zechcą podać dokładny swój adres wraz z miejscem stałego zamieszkania na arkuszu, wyłożonym umyślnie w tym celu.

Zwraca się uwagę członków Zjazdu, że **W Towarzystwie sztuk pięknych** (Gmach muzeum przemysłowego miejskiego — wejście od ul. Teatralnej) znajduje się obecnie bardzo piękna zbiorowa wystawa prac **Chełmońskiego**.

*Komitet gospodarczy postarał się o to, aby w lokalach, gdzie się będą odbywały posiedzenia sekcyjne, znajdowały się bufety; odpowiednie napisy dadzą bliższe wskazówki.*

Ku czci ś. p. *Marcelego Nenckiego*, pod którego nazwiskiem ten jubileuszowy niejako, bo X. Zjazd przyrodniczo-lekarski będzie się odbywał, dał Komitet gospodarski wybić medal pamiątkowy w kształcie *plakiety bronzowej z popiersiem Nenckiego*. Twórcą projektu jest Dr. Kunzek, artysta rzeźbiarz w Krakowie. Wykonanie wypadło nader udatnie, a plakieta ta stanowić będzie miłą pamiątkę dla Członków i Uczestników Zjazdu, o wybitnej artystycznej wartości. Dochód z rozsprzedaży plakiety przeznaczony na pokrycie kosztów pomnika.

Plakietę nabywać będzie można w biurze głównem Komitetu (Gmach muzeum przemysłowego). Cena 5 K.

# SPIS UCZESTNIKÓW
# X. ZJAZDU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH
## WE LWOWIE W ROKU 1907.

(Dokończenie).

927. Berlstein Jakób, Lwów — Małeckiego 10.
928. Dr. Barański Bohdan, Lwów — Polna 61.
929. Dr. Bukowzki August, z Wadowic — Długosza 25.
930. Bukowska Marya, z Wadowic — Długosza 25.
931. Dr. Bielski Kazimierz, Lwów — Szpital św. Zofii.
932. Buraczyńska Ludmiła, Lwów — Czarnieckiego 6.
933. Beiger Aleksander, Lwów.
934. Czaczkes Natan, Lwów — Piekarska 52.
935. Czyżewska Faustyna, z Warszawy—Hotel Georgea.
936. Dr. Dwořak, z Dalmacyi — Grand Hotel.
937. Drak Julian. Lwów — Wronowska 11.
938. Prof. Dr. Dziwiński Placyd, Lwów — Batorego 38.
939. Eitelberg Bruno, z Tarnopola.
940. Dr. Gottlid.
941. Dr. Jasiński Stanisław, Lwów — Piekarska 28.
942. König Pinkas, Sokal.
943. Dr. Kozłowski Bronisław, Drohobycz - Sykstuska 64.
944. Dr. Lewandowski, Lwów — Plac Halicki 7.
945. Michalski Władysław, z Krakowa.
946. Dr. Neugebauer Franciszek, z Warszawy — Hotel Continental.
947. Dr. Ożga Jan, z Turki nad Stryjem — Hotel krakowski.
948. Prof. Dr. Pareński S., z Krakowa.
949. Dr. Perłowski Kazimierz, z Zawiercia — Król. pol.
950. Dr. Porycki Bronisław, Bukaczowce — Mochnackiego 34.
951. Raczyński Maryan, z Ciechocinka, Król. pol. — Hotel francuski.
952. Szperl Ludwik z Warszawy — 29. listopada 39.
953. Schneider Zygmunt, Lwów, Supińskiego 6.
954. Szycowa Zofia z Warszawy — Lelewela 6.
955. Dr. Szlank Józef z Krakowa — klinika chir prof. Rydygiera.
956. Dr. Segel Antoni, Lwów, Kleparowska Dom inwalid
957. Dr. Staszewski Mieczysław z Krakowa — Klinika chirurg.
958. Szeliga-Szeligowski Mirosław, Lwów, Piekarska 52.
659. Starklówna Stella, Lwów, Krzywa 3.
960. Dr. Schmidt Wilhelm, Drohowyże
961. Dr. Siegelbaum Jakób, Busk.
962. Prof. Dr. Syroczyński, Lwów, Politechnika, ul. Wronowskich 1. 3.
963. Dr. Świątkiewicz Michał, Lwów, Grodzickich 1. 1.
964. Dr. Staniszewski Aleksander, z Lublina — Nowa 3.
965. Staniszewska Marya, z Lublina — Nowa 3.
966. Szulc Józef, Lwów — Dąbrowskiego 4
967. Dr. Sawer Kazimierz, z Przyrowa (Morawy) — Piekarska 52.
968. Szwajcer Jakób, Warszawa — Grand Hotel.
969. Schirmer Leon, z Żydaczowa.
970. Prof. Dr. Schramm Julian, z Krakowa
971. Stock Jan, z Brzeżan, — Długosza 8.
972. Szetler Zygmunt, z Warszawy — Hotel francuski.
973. Dr. Szmurło Jan, z Samary — Hotel du Continent.
974. Dr. Sokołowski Alfred, z Warszawy.
975. Dr. Stobiecki Zdzisław, z Tarnopola — Dwernickiego 22.
976. Dr. Stcier, z Tarnopola — Hotel Wiktorya.
977. Sielski Feliks, Lwów — Akademicka 8
978. Dr. Steiner Stanisław, z Wieliczki — Hotel krak.
979. Drowa Sikorska Helena, z Krakowa
980. Sokołowski Antoni, z Krakowa — Miłkowskiego 11.
981. Sokołowski Ignacy, z Lipna Król. pol — Miłkowskiego 11.
982. Sulikowski Karol, z Fryburga szwajc. — Krzyżowa 20.
983. Dr. Stownicki Wojciech, z Sosnowca Król. pol.
984. Szeliga-Szeligowski Witold, Lwów — Piekarska 52.
985. Dr. Sędzimir Czesław, z Krakowca — Domsa 1.
986. Dr. Surzycki Józef, z Krakowa — Hotel Imperial.
987. Dr Tarnawski A., z Kosowa.
988 Dr. Turnau Karol, Lwów — Sokoła 1.
989. Terlecki Włodzimierz, z Jaworowa.
990. Dr. Taraszkiewicz, Białacerkiew g. Kijowska.
991. Pani Taraszkiewiczowa, Białacerkiew g. Kijowska.
992 Dr. Tokarski Juliusz, Lwów.
993. Dr. Trzcieniecki Kazimierz, Lwów.
994. Dr. Terenkoczy Leopold st. lek. sztabowy, Lwów.

995. Prof. Dr. Twardowski Kazimierz, Lwów.
996. Dr. Teller Józef, Rzeszów.
997. Dr. Tołwiński, Lublin.
998. Dr. Tchórznicki, Warszawa.
999. Dr. Trzebiński Józef, Smila g. Kijów.
1000. Towarzystwo aptekarzy polskich, Chicago
1001. Topolnicki Józef, z Tarnopola — ul. Brajerowska 20
1002. Prof. Dr. Tołłoczko, Lwów — ul. Długosza 6.
1003. Dr Tatarczuch Władysław, Lwów — Brajerowska 20.
1004. Tur Jan, z Warszawy — ul. Długosza 14.
1005. Tyczka Zygmunt, z Warszawy — Hotel Europejski.
1006. Dr. Udziela Maryan, z Zaleszczyk — Hotel warsz.
1007. Dr. Urbanik Ryszard, Tarnobrzeg.
1008. Prof. Wisznicki Mikołaj, z Warszawy — Hotel europejski.
1009. Wiczyński Tadeusz, Lwów — Piekarska 26.
1010. Dr. Wójcik Kazimierz, z Krakowa - Zyblikiewicza 38.
1011. Węgrzynowski Lesław, Lwów— Wałowa 14.
1012. Dr. Wulfsohn Zygmunt, z Warszawy — Piekarska 52.
1013. Węgrowski Stanisław, z Częstochowy — Hotel war.
1014. Wasilewski Władysław, z Sosnowca gub. Piotrk.
1015. Wasilewska Julia, z Sosnowca, gub. Piotrk.
1016. Wojnar Kasper, z Krakowa — Jabłonowskich 2.
1017. Dr. Wnorowski Roman, z Raciąża — Kochanowskiego 15,
1018. Dr. Wilczyński Tadeusz, z Warszawy — Hotel Centralny.
1019 Prof. Dr. Witkowski August, z Krakowa—Grand hot.
1020. Dr. Wojciechowski Bruno, z Krakowa — Hotel Imperial.
1021. Dr. Wesołowski Filip, Skwira, gub. Kijowska.
1022. Dr. Wojnicz Aleksander, Wilno.
1023. Pani Wojniczowa Marya, Wilno.
1024. Dr. Wojtkowski Jan, Lwów, Dąbrowskiego 2.
1025. Dr. Winogrodzki Alfred, Sambor.
1026. Dr. Wnękowicz Stanisław, Stanisławów.
1027. Prof. Dr. Wicherkiewicz Bolesław, Kraków.
1028. Dr. Wdowikowski Teofil, Odessa.
1029. Dr. Wurst Adolf st. lek. pow., Kałusz.
1030. Dr. Weksler Emil, Lwów.
1031. Dr. Weigel Józef, Lwów.
1032. Dr Wein Henryk, Lwów.
1033. Dr. Weinreb Mojżesz, Lwów.
1034. Prof. Dr. Wiczkowski Józef, Lwów.
1035. Dr. Wiktor Jan, Lwów.
1036. Dr. Wachtel Antoni, Lwów.
1037. Dr. Wilczek Kazimierz, Lwów.
1038. Dr. Waligórski Czesław, Grybów.
1039. Dr. Wiśniewski Tadeusz prof gimn., Lwów.
1040. Ks. Dr. Wais K. prof. teol, Przemyśl.
1041. Zagrodzki K. Nowoczerkark.
1042. Dr. Wretowski T. Warszawa, ul. Hoża.
1043. Dr. Weryho Władysław, Warszawa, Nowogrodzka 44.
1044. Włoszczewski Bolesław lek. cukrowni, Sieniawa g., Kijowska.
1045. Dr. Waryński Mieczysław, Kijów — Hotel George'a.
1046. Wyżykowska Zofia, Kraków — ul. Rynek 29.
1047. Wiliński Floryan, Lwów — Wronowskich 8.
1048. Dr. Wasilewski Leon, z Częstochowy — Hotel Warszawski.
1049. Wasilewska Zofia (towarzyszy Dr. Wasilewskiemu), z Częstochowy — Hotel Warszawski.
1050. Prof. Wiczkowska, Lwów — ul. Kościuszki 4.
1051. Dr. Wolf Aron, Lwów — ul. Krakowska 34.
1052. Włodzimirski Walery. Lwów — ul. Jagiellońska 18
1053. Welecki Stanisław, Kraków — Coll. medicum.
1054. Weigel Rudolf, Lwów.
1055. Dr. Wąsowicz Dunin Mieczysław, Lwów — ul. Gołąba 4.
1056. Dr. Wachnianin Miron, Lwów — Akademicka 26.
1057. Dr. Wisłocki Zygmunt, z Młynowa, gub. wołyńsk. ul. Szeptyckich 35.
1058. Węckowicz Romuald, Lwów — ul. Issakowicza.
1059 Weoni Adela (osoba towarzysząca), Lwów - ul. Jagiellońska 17.
1060. Weinreb Rudolf, Lwów — ul Karola Ludwika 31.
1061. Dr. Wittlin, Lwów — Hoffmanna boczna 10.
1062. Dr. Wawnikiewicz Roman, Lwów — ul. 29. listopada 14.
1.063 Dr. Wątorek Adolf, Lwów — ul. Szeptyckich 34.
1064. Wieniawski Antoni, z Warszawy — Hotel francuski.
1065. Dr. Wyczokowska Anna, z Chicago — ul Trzeciego Maja 5.
1066. Dr. Wernicki Kazimierz, Lwów — ul. Staszica 7.
1067. Weyberg Zygmunt, z Warszawy.
1068 Węclewska Felicya, Lwów — ul. Długosza 37.
1069. Dr. Witwicki Władysław, Lwów — Friedrichów 7.
1070. Dr. Wróblewski Władysław, Lwów — Długosza 18.
1071. Dr. Witkowski Edward, z Łańcuta — Hotel Centralny 35.
1072. Witl Adolf, z Warszawy — Grand Hotel.
1073. Dr. Wejssel Antoni, z Warszawy — Hotel Wanda.
1074. Wenzel Karol Lwów — ul. Sakramentek 3.
1075. Wojciechowski Adam, Lwów - ul. Zyblikiewicza 13.
1076. Wowkonowicz Romuald, Lwów — ul Cłowa 3.
1077. Dr. Walichiewicz Tadeusz, Lwów - św Józefa 4.
1078. Dr. Wilson Ryszard, z Kopyczyńce — Dąbrowskiego 4a.
1079. Dr. Witaliński Wincenty, z Krakowa — Akademicka 5.
1080. Dr. Zalewski Karol, z Sanoka Korzeniowskiego 8.
1081. Dr. Ziemiński Bronisław, z Warszawy — Hotel Imperial.
1082. Zagórski Józef, z Husiatyna.
1083. Dr. Zembrzuski Stanisław, z Warszawy.
1084. Zakrzewski Wacław, Lwów — Supińskiego 7.
1085. Zygler Zygmunt, z Lublina — Grand Hotel
1086. Zipper Maksymilan, Lwów — Trybunalska 1.
1087. Prof. Zabielski Stanisław. Lwów — Kopernika 16.
1088. Prof. Zaremba S., Kraków.
1089. Dr. Zbigniewicz Jan, Tarnów.
1090. Dr. Znekes M. Kalisz.
1091. Dr. Zalewski Teodor, Lwów.
1092. Dr. Zakrzewski Józef, Lwów.
1093. Dr. Zawadil Bogumił, Lwów.
1094. Dr. Ziembicki Grzegorz, Lwów.
1095. Dr. Zion Oswald, Lwów.
1096. Dr. Zagrodzki, Warszawa.
1097. Pani Zagrodzka, Warszawa.
1098. Dr. Zabłocki Stanisław, Lwów.
1099. Dr. Zieliński A J., Schulenburg, Texas.
1100. Zbierzchowski Fr. A., z Kijowa.
1101. Dr. Zipper Henryk, Lwów — Bogusławskiego 4.
1102. Dr. Zieliński Edward, Nowy.
1103. Znatowicz Edmund, Dziurków g. Kijów.
1104. Pani Znatowiczowa, Dziurków g. Kijów.
1105. Zieliński Stanisław, Brzozówka.
1106. Dr. Zasacki Stanisław, Szczurowice, k. Brodów.
1107. Dr. Zieliński Edward, Warszawa, Senatorska 4.
1108. Ziobrowski J., prof. gimn., Kraków.
1109. Pani Ziobrowska, Kraków.
1110. Dr. Zakrejs Franciszek, Lwów, — Gródecka 50b.
1111. Zalewska Alfreda, Lwów, — Sykstuska 35.
1112. Dr. Zarewicz Aleksander, z Wiednia - Hotel Imperial.
1113. Żulińska Barbara, Lwów.
1114. Dr. Zwierzchowski Franciszek, z Petersburga — Hotel Wiktorya.
1115. Prof. Dr. Zakrzewski Ignacy, Lwów, — Długosza 9.
1116. Dr. Zuber Rudolf, Lwów, — Mochnackiego 36.
1117. Zawadzki Jan, z Warszawy.

1118. Dr. Zieliński Ignacy, z Gródka.
1119. Zacharjewicz Alfred, Lwów, — Kastelówka.
1120. Dr. Zawadzki de Aleksander, z Warszawy — Piekarska 52.
1121. Dr. Zienkiewicz Martyniak, z Ciechanowa — Hotel Grand 40.
1122. Dr. Zaborski Karol, z Bohdalowa — pl Gosiewskiego 1.
1123. Ziołecki Włodzimierz, z Węgierskiego, (Poznań). Cłowa 5.
1124. Dr. Ziembicki Witold, Lwów, — Bielowskiego 6.
1125. Dr. Zbrożek Feliks, z Końskiego (Królest. Polskie), Hotel Victoria.
1126. Zaorski Jan, Lwów.
1127. P. Zaorska Ludmiła, z Buska.
1128. Życki Kazimierz, z Waszawy — Chmielna 17.
1129 Żurakowska Marya, z Sołotwina Hotel francuzki.
1130. Dr. Żurakowski Romuald, z Sołotwina — Hotel francuzki.
1131. Dr. Żurkowski Jan, z Humania, (gubernia kijowska), — Zacharjewicza 5.
1132. Dr. Żukotyński, Ropczyce.
1133. Pani Żukotyńska, Ropczyce
1134 Dr. Zgórski Kazimierz, Lwów.
1135. Dr Zagórski Adam, Rzeszów.
1136. Dr. Żołątkowski Alfred, Iwanowo g Grodzieńska.
1137. Dr Żułtowski Antoni, z Rutna gub. Warsz.
1138. Prof. Dr. Żuławski Karol, z Krakowa —Gołębia 7.
1139. Żaczek Jan, Lwów Bogusławskiego 4.

---

1140. Dr. Bier Leonard, Kraków.
1141. Dr. Czerkawski Julian Dziedziłów — Sakramentek 18.
1142 Dr. Friedmann Ludwik, Kraków.
1143. Dr. Fuchs Jakób, Warszawa.
1144. Jodłowski Jan, Zarszyn.
1145. Prof. Kosiński Julian, Warszawa — Hotel Georgea.
1146. Dr. Leśniewski Michał, z Zyzdra gub. Kałużska.
1147. Drowa Leśniewska Marya, z Zydra gub. Kałużska.
1148. Sawicki Bronisław, Warszawa - Hotel Continental.

---

Odpowiedzialny redaktor:
**Prof. Dr. W. Sieradzki.**

LW kr. 69606.

# KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem Konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Drohobyczu.

Kandydaci powinni najpóźniej do **20-go sierpnia 1907.** wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

a). Metryki urodzenia na dowód że kandydujący nie przekroczył 40. roku życia.

b). Dowodu obywatelstwa austryackiego.

c). Dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austryackiej upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej przywiązana płaca o rocznych 1000 koron.

We Lwowie dnia 19. lipca 1907.

*Piotrowski.*